

Ceny prenumeraty:
wa Lwowie

bez doręczenia do do-
mu miesięcz. zł. 6.00
z dostawą d. zł. 6.30
na cji
z przesyłką zł. 6.30
za granicą zł. 9.00

Numer p. edycyjny we
Lwowie i na prowincji:

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6/11, cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Nasze stanowisko w ubiegłym tygodniu.

==○==

Kilka poniższych uwag o stanowisku „Słowa Polskiego“ w okresie rozwijających się wydarzeń lwowskich w ciągu minionego tygodnia, godzi się wypowiedzieć dziś, gdy fala wzburzonych nastrojów opadła, temperatura serc i wyobraźni powraca do normalnego stanu, a refleksja, wspierana rosnącą perspektywą w czasie, pozwala na ocenę zaisć, coraz bardziej wolną od pierwiastków emocjonalnych.

Stanowisko nasze w rzeczonym okresie było niepopularne. Nie budziło naogół zadowolenia wśród aktywnych uczestników zaisć. Nie znajdowało pokłasku u widzów i obserwatorów, którzy — rzecz naturalna — angażowali się uczuciowo w przebiegu wypadków.

A już istna furja nienawiści skupiła się na nas ze strony zjednoczonej spółki demagogów, oportunistów i agitatorów wszelakiego autoramentu partyjnego. Prasa b. Związku Lud.-Nar. nazywała nasze stanowisko antynarodowym, „masońskim“ i rządowym, natomiast miejscowy organ rządowy „Dziennik Lwowski“ wymyślał nam od nieoficjalnych endeków, zamaskowanych sojuszników obozu „Gazety Warszawskiej“, pokrywających się w swych teoriach(!?) z p. St. Grabskim; socjalistyczny „Dziennik Ludowy“ twierdził to samo, przewodząc zaś temu solidarnemu oburzeniu żydzi w „Chwili“.

Dziś, gdy podniecenie i wzburzenie umysłów szczęśliwie minęło, „poglądy“ wyżej scharakteryzowane zwłaszcza u ludzi, normalnie używających rozumu i zmysłu krytycznego — niewątpliwie ulegną zasadniczej rewizji; „poglądy“ partyjne czy też podyktowane względami nieistotnymi dla rzeczy, pozostaną zapewne niezmiennione, ale też na zmianę ich zgoda nam nie zależy. Tak samo bowiem trudno oczekiwać tu zmian, jak u ludzi, którzy niezdolni są ujarzmić i podporządkować swoich wzruszeń i odruchów myśleniu, intelektualnemu panowaniu nad złożonością i zawistością zjawisk socjologiczno-politycznych.

O co musiało chodzić czynnikiem, wyłącznie interesem państwowym kierowanym w obliczu rozwijających się wydarzeń? Wyłącznie i jedynie o jedno: o możliwie najszybszą likwidację zaisć bez poniżenia autorytetu władzy państwowej w drodze pacyfikacji wzburzonych i dlatego niezdolnych do widzenia niebezpieczeństw umysłów.

Jaką drogą cel ten najważniejszy i bezwzględnie pierwszy można było osiągnąć? Przez nieatakowanie władz i przez nieatakowanie młodzieży, przez jej uspakajanie i perswazję, że winna jak najszybciej przystąpić w imię interesu państwowego do likwidacji zaisć.

Atakowanie władz, wytykanie błędów, byłoby w czasie rozruchu nie tylko niezgodne z interesem państwowym, ale wręcz z przykazaniami zdrowego rozsądku. Władze państwowe w obliczu jakichkolwiek zamieszek czy rozruchów są ośrodkiem jedynie odpowiedzialnym stałości bezpieczeń-

stwa i ładu publicznego. Krytykowanie władzy w tym momencie w jakiegokolwiek formie musi spowodować osłabienie jej powagi i znaczenia, musi wytwarzać brak zaufania do niej, musi burzyć ten jedyny odpowiedzialny czynnik stałości, ładu i bezpieczeństwa, a tem samem musi doprowadzać do potęgowania sił, którym na utrzymaniu i pogłębianiu niepokojów zależy (komunistów, separatystów mniejszościowych czy niepożytecznych agitatorów sejmokratycznej opozycji).

Nie atakowaliśmy i nie potępialiśmy młodzieży, bo rozumieliśmy pobudki idealne, jakie masami demonstrującymi kierowały i widzieliśmy jasno, jak są niesumienne nadużywane i wygrywane przez niegodziwą partyjną agitację. Nie leżało więc w interesie Państwa dolewać oliwy do ognia, krzesać z iskry pożar, którego rozmiarów rozpalona wyobraźnia nie była w stanie przewidzieć i zrozumieć. Zdawaliśmy sobie sprawę z groźnego ryzyka, które przecież leżało w granicach realnych możliwości. Czyż demonstrująca młodzież mogłaby, byłaby w stanie przeszkodzić, aby w tłum. ścierający się z policją zaplatał się komunista czy separatysta ukraiński, który począłby strzelać do policji? Jakiego następstwa pociągnąłby musiał taki — powtarzamy raz jeszcze — całkowicie w granicach realnych przewidywań mieszczący się fakt? Salwę do młodzieży. Trupy. Kto zdoła ogarnąć dziś rozmiary następstw?

Nie wolno nam było tedy ulec przemątnym nastrojom ulicy, nie wolno nam było być jedynie wykładnikiem emocji, które tę ulicę opanowały, nie wolno nam było dać się sprowokować czyjejkolwiek demagogii z jakiegokolwiek strony. Wzięliśmy na siebie odpowiedzialność w tych dniach trud odpow-

wiedzialnej i jedynie państwowej i narodowej interes na oku mającej roli pacyfikowania przeciwności i konfliktów.

Dziś, po zaisć, po uspokojeniu się fali wzburzonych nastrojów, możemy wyraźnie powiedzieć to, cośmy zaznaczyli ogólnie w poprzednich artykułach.

Działalność władz administracyjnych nie była niestety bez błędów. Zaniedbano wydania natychmiast urzędowego komunikatu, który byłby niewątpliwie zapobiegł, a w każdym razie osłabił wzburzenie młodzieży. Pozwolono natomiast naświecić zaisć w sposób tendencyjny miejscowemu organowi byłego „Zw. Lud.-Nar.“ w skutkach — wobec braku komunikatu urzędowego — tem silniej podburzającego. Chwiejność i niejasność późniejszych komunikatów była już koniecznym następstwem tego pierwotnego grzechu, popełnionego w niedzielę i w poniedziałek.

Jakże duże było niebezpieczeństwo, aby miejscowe czynniki władzy w obliczu i w świadomości tych pierwotnych błędów nie załamały się i nie uległy terrorowi nastrojów publicznych i demagogii sejmokratycznej opozycji, która usiłowała wygrać wytworzoną sytuację dla swych celów politycznych, przez osłabienie autorytetu i powagi Rządu, przez postawienie woli swej ponad wolę organów organizacji narodu, jaką jest Państwo.

To wszystko dzisiaj można już i należy otwarcie powiedzieć. Dziś już ta prawda winna doprowadzić do koniecznych zarządzeń, któreby usuwały możliwość powtórzenia takich błędów w przyszłości.

Z tych wszystkich bardzo trudnych

Poważna Krajowa Fabryka

Trykotaży i Pończoch

poszukuje właścicieli sklepów w najlepszym punkcie Lwowa

celem urządzenia wspólnie z fabryką specjalnego fabrycznego sklepu dla handlu wyłącznie wyrobami powyższej fabryki.

Oferty tylko poważnych reflektantów kierować pod: „Solidny reflektant“ do Tow. Rekl. Międz. j. r. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124 5451

TOALETOWE

artykuły światowej sławy

„A. & F. PEARS Ltd. Londyn“ i „VINOLIA Co Ltd. Londyn“

Do nabycia: „Salon de Beauté“ Haliny Stadowskiej, Lwów, ul. Akademicka 21, oraz w pierwszorzędnym perfumerjach i drogeriach lub wprost w wyłącznym przedstawicielstwie na Małopolskę Wsch. i Wołyń Marjan SINGER, Lwów, plac Marjacki 5, telef. 72-71.

elementów położenia w krytycznym tygodniu ubiegłym — niestety zbyt słabo zdawano sobie sprawę we Lwowie. Zdawaliśmy sobie z nich sprawę my w naszym piśmie i one nakazywały nam zajmować stanowisko takie, jakie zajmowaliśmy. Było to stanowisko odpowiedzialne, rzetelne, uczciwe, nie kierowane ani przez chwilę na linję jakichkolwiek doraźnych w opinii sukcesów, wyłącznie i świadomie służące nie bezpośrednim, przemijającym pragnieniom, ambicjom i emocjom, ale interesowi Narodu i Państwa.

==*==

Polugańskiem fortissimo madryckie pianissimo

Rada Ligi Nar. odrzuciła mniejszościowe tezy Stresemanna.

Madryt, 13 czerwca. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów ambasador Adatsi odczytał sprawozdanie Komitetu Rady do spraw mniejszościowych, zawierające zmiany i nowe zarządzenia, dotyczące procedury badania petycji mniejszościowych.

Minister Stresemann w przemówie-

„MNIJSZOŚCI WINNE BYĆ CHRONIONE PRZED SZKODLIWA AGITACJA“.

Następnie zabrał głos Briand, pochwalając dzieło sprawozdawców i wyrażając pogląd, iż w interesie mniejszości winny być podjęte wszelkie środki ostrożności w celu uchronienia ich przed szkodliwą agitacją. Minister przypomniał, iż w tej dziedzinie nic nie może być zmienne bez zgody państw zainteresowanych — bez osiągnięcia jednomyślności w łonie Rady Ligi. W dalszym ciągu swojej mowy minister Briand przypomniał szczegółowo działalność Ligi Narodów na rzecz mniejszości i oświadczył w zakończeniu, iż jest przekonany, że minister Strese-

mann swoim przyznał dziś, iż proponowane zarządzenia przyczynia się do uspokojenia umysłów, niemniej jednak oświadczył, że podtrzymuje swoją tezę. W konkluzji minister wyraził zgodę na sprawozdanie z tem zastrzeżeniem, iż stanowi ono nowy etap, który nie będzie ostatnim.

Minister Stresemann, przemawiając ponownie oświadczył, iż nikt bardziej od niego nie pragnie szanować suwerenności państw w dziedzinie praw mniejszościowych.

W wyniku dyskusji Rada Ligi Narodów przyjęła jednomyślnie sprawozdanie Adatsiego.

Berlin, 13 czerwca. (PAT.). Prasa berlińska podaje dzisiejsze wiadomo-

ści o przebiegu posiedzenia Rady Ligi, na którym przyleto raport Adatsiego w tonie rozczarowania, oburzenia, albo pewnej rezygancji.

„Voss. Zeitung“ zaznacza, iż Rada Ligi jest zadowolona i cieszy się z załatwienia sprawy.

„Berl. Tageblatt“ podkreśla w tytule depeszy, podającej mowę Stresemanna, że decyzyja madrycka nie jest ostateczna.

„Lokalanzeiger“ mówi w tytule, że minister Stresemann poddał się, że wyraził się w sposób godny ubolewania żądań niemieckich w sprawie mniejszości. Dziennik zarzuca w depeszy swego korespondenta madryckiego ministrowi Stresemannowi, że mówił bardzo sucho i że nie znalazł ani jednego cieplejszego słowa dla losów mniejszości, natomiast chwalił w uderzającym silnych słowach drobne wyniki dodatnie prac Komitetu Ligi. Pismo zarzuca dalej ministrowi, że tylko w dwóch zdaniach zastrzegł sobie utrzymanie zasadniczego stanowiska wobec

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

protokołu londyńskiego. Dalej nie można, doprowadzić rezygnacji, pisze Lokalanzeiger, podnosząc w dalszym ciągu, że Briand napawał się zwycięstwem pełną piersią.

Przytaczając w jednym zdaniu oświadczenie ministra Zaleskiego, zaznacza „Lokalanzeiger“, że zgoda Polki na raport była do przewidzenia, ponieważ raport ten daje Polsce wszystkie szanse. Niemcy muszą stwierdzić ciężką porażkę, której zaprzeczanie nie ma celu.

Huggenbergska „Nachtausgabe“ podkreśla w depeszy z Madrytu, że po wywodach ministra Stresemanna na komitecie Rady spodziewali się wszyscy, iż w dzisiejszym przemówieniu zaprotestuje on przynajmniej przeciwko kompromisowi i w zakończeniu poczyni mocne zastrzeżenia. — Mowa ministra Stresemanna była niespodzianką nie tylko dla członków Rady ale i dla słuchaczy niemieckich, ponieważ wbrew swemu poprzedniemu stanowisku minister Stresemann zaakceptował w pochwalnych słowach nie posiadające żadnego znaczenia zmiany w procedurze i określił kompromis jako postęp.

Dziennik zarzuca Stresemannowi, że dziękował on autorom kompromisu i że z drugiej strony wyraził tylko skrośne ubolewanie z powodu nieprzyjęcia żądania niemieckiego o dopuszczenie państw spokrewnionych z mniejszościami do rozważania skarg tych mniejszości. Dziennik zaznacza, że minister zastrzegł sobie wprawdzie w pewnym zakresie swobodę działania i że wskazał na możliwość jaką posiada każdy członek Ligi na Zgromadzeniu ogólnym, zarzuca jednak ministrowi z naciskiem, że mowa jego była tak łagodna, iż nawet każdy członek Rady oczekujący niezbyt mocnego protestu był zaskoczony. Następnie dziennik zarzuca ministrowi, że z fortissimo, jakim była mowa lugańska Stresemanna została dziś tylko pianissimo madrycie.

Deklaracja ministra Zaleskiego.

Madryt. 13 czerwca. (PAT.) Na dzisiejszym publicznym posiedzeniu Rady, po odczytaniu przez Adalciego projektu rezolucji, która została opracowana wczoraj, zabrał głos Dandurand, Stresemann i Titulescu, po przemówieniu którego minister Zaleski złożył nast. deklarację:

„Projekt rezolucji, która nam została dziś przedstawiona przez szanownego referenta po rozprawach, jakie miały miejsce w łonie Rady, zasiadającej jako Komitet, zawiera pewne postanowienia, które mają być dodane do powyższych poprzednio przez Radę decyzji, dotyczących procedury rozpatrywania skarb mniejszościowych. Przyjmuje projekt rezolucji w mojej podwójnej roli: członka Rady i przedstawiciela jednego z państw, które podpisały traktat o mniejszościach narodowych. Daję temu projektowi swoją zgodę z zastrzeżeniami, które miałem już zaszczyt uczynić przed Radą a mianowicie, że konkluzje praktyczne dotyczące procedury Rady, które są dziś przedmiotem naszej rezolucji stanowią nierozdzielalną całość z zasadami prawa traktatowego w dziedzinie opieki nad mniejszościami, które wyłożone są w tym samym raporcie“.

==○==

Madryt. 13 czerwca. (PAT.) Wprowadzone przez dzisiejszą uchwałę użycie pełnienia referatu Adalciego ujęte są w sześć punktów, których istotna treść została podana przez PAT. dnia 11 czerwca br. Dotyczy one głównie zwiększenia jawności w tych sprawach, co umożliwi opinii publicznej dokładniejsze zapoznanie się z położeniem mniejszości. Niemieckie żądania

ZARZĄD WARSZAWSKIEJ SZKOŁY PIELĘGNIARSTWA

WARSZAWA, UL. KOSZYKOWA 78.

po przeniesieniu się do nowego gmachu ze Smolnej 6. przyjmuje zapisy na kurs jesienno-codziennie w kancelarii Szkoły od godz. 10—12 i od 3—4. Internat. — Kurs 2 lata 4 miesiące — cenizus wymagany najmniej 6 klas gimnazjal.

5447n

zrewidowania interpretacji jurystycznej traktatów mniejszościowych oraz doktryny politycznej zostały całkowicie odrzucone.

W ten sposób stwierdzono raz jeszcze nienaruszalność zasady suwerenności państw i niemożliwość zamiaru dokonania w tej zasadzie wyłomu. W celach destrukcyjnych oraz wtrącania

się z zewnątrz w wewnętrzne sprawy państw. Druga kwestia wszczęta w grudniu w Lugano przez ministra spr. zagranicznych Niemiec przyniosła dziś wyjaśnienie, iż prawo zachowywania odrębności rasowych, językowych i kulturalnych nie stoi w sprzeczności z obowiązkiem lojalności do państwa.

==*==

Postulaty ziemian wręczone p. Premierowi

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 czerwca. (zo) Jak już donosiliśmy, delegacja ziemianstwa wręczyła p. Premierowi memoriał, omawiający stanowisko rolnictwa wobec państwowej polityki zbożowej. Do wiadomości się, że memoriał zawiera m. in. następujące postulaty:

Zniesienie opłat wywozowych na wszystkie zboża, utrzymanie ograniczeń przywozu zboża, wprowadzenie premii wywozowych na żyto, zniesienie ograniczeń wywozu dla zboża, poddanie polityki zbożowej i aprowizacyjnej pod kierownictwo minister-

stwa rolnictwa oraz dostatecznie wcześnie uruchomienie kredytu zastawniczego z objęciem owsa i kartofli.

BANK POLSKI UCZESTNICZY W BUDOWIE ELEWATORÓW.

Warszawa. 13 czerwca. (AW.) Rada Banku Polskiego na posiedzeniu w dn. 13 bm. uchwaliła przystąpienie Banku do powstać mającej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, której zadaniem będzie budowa elewatorów zbożowych.

==○==

P. Dewey wyjeżdża do Paryża w sprawie Centr. Banku Ziemskiego.

Warszawa. 13 czerwca. (AW.) Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia doradca finansowy Banku Polskiego p. Dewey uda się w tych dniach ponownie do Poznania, aby nader szczegółowo zaznajomić się z wszystkimi działaniami na Pow. Wyst. Kraj.

Po kilkudniowym pobycie w Poznaniu p. Dewey wyjeżdża do Paryża, gdzie znajdzie się w czasie pertraktacji

w sprawie emisji obligacji Centralnego Banku Ziemskiego. Konferencja czynników polskich z przedstawicielami banków francuskich i angielskich w tej sprawie zapowiedziana jest na 20 bm.

Jak się dowiadujemy w konferencji tej wezmą udział m. i. także i przedstawiciele banków szwajcarskich i holenderskich.

Niemcy rozpoczęły rokowania z Belgią.

Berlin. 13 czerwca. (PAT.) Rokowania niemiecko - belgijskie w sprawie odszkodowań za okupacyjne banknoty markowe rozpoczęły się już w Brukseli.

Ze strony Niemiec w rokowaniach uczestniczy dyrektor ministerjalny dr. Ritter, ze strony Belgii Gutt.

==□==

Zagmatwana sytuacja.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 czerwca. (G.) Korespondent „Kuriera Warsz.“ podaje z Paryża, iż sytuacja dyplomatyczna wiąże się obecnie ściśle z polityką wewnętrzną Francji. Na porządku dziennym znajduje się sprawa ratyfikacji długów, w której parlament ma głos decydujący.

Od ratyfikacji zależy szereg zagadnień dyplomatycznych, a mianowicie: przyjęcie planu Younga, ewakuacja Nadrenii, ustanowienie komisji t. zw. koncyliacyjnej, mającej wprowadzić nowy stan rzeczy w prowincjach położonych nad Renem.

Ogólna sytuacja jest w najwyższym stopniu zagmatwana wewnątrz i zewnątrz kraju. Przedewszystkiem ratyfikacja długów: Wszystkie bez wyjątku stronnictwa są jej przeciwnie. Przeważa jednak mniemanie, że Poincaré uzyska ratyfikację większością złożoną z poszczególnych członków rozma-

tych partii.

Tu zachodzi największa trudność, czy Francja może ratyfikować dług, nie mając pewności, że plan Younga wejdzie w życie.

Otóż na plan Younga zgadzają się Niemcy, przyjmuje go Francja, ale z Anglii nadchodzą głosy, wręcz niepokojące. W kołach laburzystów mówi się, że plan Younga zbyt wiele daje Francji, a zbyt mało Anglii. Innymi słowy Snowden zażąda być może rewizji planu Younga. Ale to przewlekłoby sprawę, gdy tymczasem Francja musi ratyfikować dług przed dniem 1 sierpnia, tj. przed datą spłacenia 40 milj. dolarów za zapasy wojenne. Niemcy nie czekają na żadną decyzję w żadnych sprawach domagają się natychmiast ewakuacji Nadrenii, którą nważają za zagadnienie zupełnie niezależne. Przy tem wszystkim pozostaje jeszcze otwarta sprawa t. zw. „bien-



3719

cedes“ czyli sum żądanych przez Niemcy od państw sukcesyjnych.

Wobec takiego kompleksu zagadnień toczące się obecnie w Madrycie narady dotyczą głównie ustanowienia jakiegoś porządku dziennego. W tym też celu ma być zwołana w końcu lipca specjalna konferencja polityczna z udziałem wszystkich państw zainteresowanych zarówno w finansowej jak i politycznej stronie likwidacji problemów powojennych.

NOWE REWELACJE MARTENSA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 czerwca. (G.) Z Paryża donoszą: Znany pacyfista niemiecki Martens zamieszcza na łamach „L'Oeuvre“ bardzo ciekawe rewelacje w sprawie potajemnych zbrojeń niemieckich. „L'Oeuvre“ była zmuszona rewelacje te wydrukować, ale uczyniła to z widocznym niezadowoleniem. Rewelacje Martensa potwierdzają, że Niemcy nie tylko się zbroją, lecz zbroją także Rosję.

15.000 INŻYNIERÓW ZAGRANICZNYCH POTRZEBA ROSJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 czerwca. (G.) Z Moskwy donoszą: Wszechzwiązkowa Rada Gospodarcza przystąpiła do układania planu przyciągnięcia inżynierów i fachowców zagranicznych do pracy w przemyśle sowieckim.

Z planu wynika, że co najmniej 15000 fachowców zagranicznych jest potrzebnych w różnych gałęziach przemysłu sowieckiego. Zdaniem władz sowieckich inżynierowie i fachowcy rosyjscy z czasów przedrewolucyjnych są niepewni pod względem politycznym i dla tego należy ich zastąpić przez cudzoziemców.

BOJA SIĘ POLONIZACJI NIEMIECKICH KRESÓW.

Berlin. 13 czerwca. (AW.) W wykonaniu rozporządzenia rządu pruskiego o szkołach dla mniejszości, utworzono w pow. złotowski (pogranicze wschodnio-niemieckie) 5 nowych szkół dla Polaków. W związku z tem niemiecka prasa nacjonalistyczna napada na rząd pruski zarzucając mu tolerowanie a nawet popieranie akcji mającej na celu „polonizację“ niemieckich kresów wschodnich.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PRYWATNY ZAKŁAD NAUKOWY im. H. Jordana ul. św. Mikołaja 16, telefon 1436, ul. Sobieszczyzny 15, telefon 60. Przyjmuje wpisy do szkoły powszechnej, gimnazjum i internatu. Od września br. otwartą zostanie pierwsza i druga klasa szkoły powszechnej koedukacyjnej przy ul. Sobieszczyzny (hoczna ul. św. Wojciecha) 4238n Mieczysław Kistryn.

PODZIEKOWANIE.

Jaśnie Wielmożnemu Panu Drowi Kazimierzowi Tyszcze, starszemu asystentowi Kliniki wewnętrznej Uniwersytetu J. K., składam najgorętsze podziękowanie za niestrudzoną, pełną poświęcenia i bezinteresowną pomoc lekarską, zawdzięczając tylko jego głębokiej wiedzy fachowej i troskliwej, a pełnej wiary opiece, cudowne uratowanie życia i przejście ciężkiej choroby.

Władysław Deryng.

emerytowany skarbnik Tow. Kredytowego Ziemskiego. 5440

„Kopernik”
„Marysieńka”**Dziś PREMIERA! Harry Liedtke, Vivian Gibson, Hermann Picha w ostatnim rewelacyjnym filmie pt. „Przygody młodzieńca w światowych music-hallach.”****„Nowoczesny Casanova”**
Ponadto dobarowe uzupełnienie.

„Polska uniezależnia się od obcego przemysłu”

Ambasador Francji o Powszechnej Wystawie Krajowej.

Poznań. 13 czerwca. (PAT.) Ambasador francuski Noulens, kierownik oficjalnej misji francuskiej, w skład której wchodzi najwybitniejsi przedstawiciele francuskiego przemysłu i handlu, po trzydniowym pobycie w Poznaniu i szczegółowym zwiedzeniu Powszechnej Wystawy Krajowej, wyraził swój pogląd na PWK. następująco:

Nietylko ja, ale każdy członek misji jest pełen podziwu dla Polski, która poczyniła tak wielkie postępy we wszystkich dziedzinach swego życia. Postępek podkreśla znaczenie Polski w świecie gospodarczym i politycznym. Sukcesy jakie odnoszą Polacy i Francuzi,

są ich wzajemną radością i dumą.

Wystawa, którą podziwiamy, jest wymownym świadectwem potężnienia z dnia na dzień organizacji polskiego przemysłu i wszystkich gałęzi jego wytwórczości. Polska uniezależnia się coraz szybciej od zagranicznych wyrobów przemysłowych, stwierdzając nietylko wzrost pracy, ale daje zarazem świadectwo, że w niedługim czasie, w każdej dziedzinie będzie przodować Rosji.

Nasza misja handlowa, którą wyłoniło ministerstwo handlu w porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych, składa się ze specjalistów-referentów

prawie wszystkich przemysłów i rolnictwa. Złożą oni po powrocie do kraju szczegółowe raporty z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, w których wyrażą opinie, że Wystawę tę powinni zwiedzić liczni Francuzi i dokładnie ją studiować, tak w całości, jak i w szczegółach.

Warszawa. 13 czerwca. (AW.) W po ważnych kołach gospodarczych podjęta została akcja, aby celem popularyzacji Pow. Wyst. Kraj. posiedzenie rad nadzorczych banków, towarzystw akc. i większych przedsiębiorstw odbywały się w Poznaniu.

=○=

Z DNIA.

DEPESZA FLORENCKA PROF. BARTLA.

Kraków. 13 czerwca. (AW.) W związku z pogłoskami, które pojawiły się ostatnio w prasie o rzekomym zamiarze prof. Bartla złożenia mandatu poselskiego a nawet wycofania się z życia politycznego, „Il. Kurjer Codzienny” publikuje następującą depeszę prof. Bartla:

„Florenca. 11 czerwca. Proszę o opublikowanie, iż nie upoważniałem nikogo do ogłoszenia moich zamiarów na przyszłość. To pewne, że gdybym porzucił pracę polityczną, uczyniłbym to wyłącznie na rzecz pracy naukowej.

Jeżeli niezajmowanie się moją osobą jest dla nieznanym mi względów niemożliwe, to proszę ażeby opierało się ono na prawdzie i faktach”.

PRZEDSTAWICIELE SĄDOWNICTWA U MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI

Warszawa. 13 czerwca. (PAT.). P. Minister sprawiedliwości przyjął w dniu 12 bm. prezydium zarządu gł. Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów, z którym omówił szereg kwestii bieżących dotyczących sądownictwa, w szczególności uposażenia oraz w sprawie nowego kodeksu postępowania karnego.

LEWICA ZA ZWOŁANIEM SEJMU WE WRZEŚNIU.

Warszawa. 13 czerwca. (AW.). „Nasz Głos” informuje, że stronnictwa lewicowe, które nie poparły wniosku Stronnictwa Narodowego o natychmiastowe zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej domagać się będą zwołania tej sesji we wrześniu. Według doniesienia tego dziennika o ile okaże się, że Rząd takiej sesji zwołać nie zamierza, stronnictwa lewicowe mają zamiar rozwinąć w całym kraju bardzo szeroka agitację.

ROZWIAZANIE WIECU POSELSKIEGO.

Białystok. 13 czerwca. (AW.). Poseł Stronnictwa Chłopskiego Adolf Sawicki urządził we wsi Jaświły pow. białostockiego wiec przed kościołem bez uprzedniego zawiadomienia otom władz administracyjnych. Policja rozwiązała wiec.

OKÓLNIAK DO STAROSTÓW O SAMOCHODACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 czerwca. (zo). Minister Składkowski od początku swej działalności zwrócił jak wiadomo baczną uwagę na nawiązanie ścisłego kontaktu między ludnością a władzami administracyjnymi i wydał w tym kierunku szereg zarządzeń.

Do tych zarządzeń do dano obecnie nowy okólnik, polecający, aby każdy starosta nauczył się szoferować, co umożliwi częstsze wyjazdy starostw na teren powiatu.

WŁAŚCICIEL 10.000 SKLEPÓW BAWI W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 czerwca. (zo) W Warszawie bawił amerykański król piekarni Cushman, który wraz z rodziną odbywa podróż naokoło świata. Przybył on do Warszawy z Moskwy, gdzie pomimo energicznych starań nie mógł uzyskać zezwolenia na zwiedzenie Kremlu. Polską, a szczególnie kulturalnem zachowaniem się władz polskich na granicy polsko-sockiekiej jest zachwycony. P. Cushman jest właścicielem 10.000 sklepów spożywczych w Ameryce, a jego roczny dochód obliczony jest na 25 milj. dolarów. Z Warszawy pojechał na wystawę poznańską.

PREZES GÓRECKI W LONDYNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 czerwca. (zo) Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Górecki bawi od dwóch dni w Londynie, dokąd wyjechał celem oddania wizyty przedstawicielom angielskich sfer bankowych, którzy w swoim czasie bawili w Warszawie. W Londynie dr. Górecki nawiąże kontakt osobisty z temi instytucjami bankowymi, które utrzymują stosunki finansowe z Bankiem Gospodarstwa Krajowego. Gen. Górecki powraca do Warszawy w niedzielę, poczem uda się do Francji.

NAD CZEM RADZIŁ KOMITET FINANSOWY?

Warszawa. 13 czerwca. (AW.) — Wbrew informacjom, jakoby na ostatnim posiedzeniu Komitetu Finansowego przy Prezydium Rady Min. była sprawa wyzyskania pełnomocnictw dla ustawodawczych w sprawie 100 milj. pożyczki. Agencja Wschodnia dowiaduje się, że sprawa powyższa nie była wcale omawiana przez Komitet Finansowy. Tematem obrad tego Komitetu były jedynie zagadnienia natury ogólnej.

O USPRAWNIENIU KOMUNIKACJI POLSKI Z FRANCJĄ.

Warszawa. 13 czerwca. (PAT.) Dnia 13 bm. rozpoczęła się w Zurychu międzynarodowa konferencja kolejowa celem ustalenia podstaw tranzytu osobowego i bagażowego między Polską i Francją przez Czechosłowację i Niemcy, przez Czechosłowację, Austrię i Szwajcarię oraz przez Czechosłowację, Austrię i Włochy.

Zamierzony tranzyt przyczyni się do usprawnienia komunikacji pomiędzy południową i środkową Francją a Polską, obecnie bowiem bezpośrednia komunikacja osobowa i bagażowa pomiędzy Francją i Polską odbywa się wyłącznie drogą na Berlin, Kolonię i Frankfurt nad Menem.

LOTERIA P.W.K.**4 razy 75.000****LOS 3 ŻŁ.**

Fanty wartości od 100 zł. używaj, których wygrywający dla siebie użytkować nie może lub nie chce, odkupuje zorganizowane w tym celu konsorcjum po nominalnej wartości, za potrąceniem tylko 15 proc. na koszty handlowe. Wypłata gotówki w Polskim Banku Handlowym w Poznaniu.

ŚWIĘTO P. W. W SPALE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 czerwca. (zo). W dniach 28 i 29 bm. odbędzie się w Spale obchód Święta Przysposobienia Wojskowego w którym weźmie udział około 3000 ludzi. Podczas uroczystości p. Prezydent przyjmie defiladę.

Malwersacje w Banku Litewskim

Urzednicy okradli bank na 190.000 litów.

Kowno. 13 czerwca. (PAT.). W tutejszym sądzie okręgowym rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciwko sprawcom fałszerstw czekowych na szkodę Banku Litewskiego. Na ławie oskarżonych zasiadł główny buchalter Banku Litewskiego Landbergis, trzej urzędnicy banku oraz dwie kobiety. Jeden z głównych sprawców nauczyciel ludowy nazwiskiem Gikniuris zmarł w międzyczasie w więzieniu w czasie śledztwa.

Urzednicy oskarżeni są o to, że działając w zмовie między sobą i posługując się sfałszowanymi czekami podmnieśli z kas banku w różnych terminach ogólną kwotę 190.000 litów. Obie kobiety są oskarżone o przechowy-

wanie skradzionej gotówki.

Według zeznań oskarżonych, inicjatorem i głównym kierownikiem całej afery był główny buchalter banku Landbergis, który jednak do winy nie przyznał się. Zmarły Gikniuris pełnił rolę wykonawcy i przechodził do banku w celu realizowania fałszywych czeków. Schwytano go właśnie w chwili, gdy usiłował podjąć znaczną sumę w banku. Podczas rewizji u oskarżonych znaleziono fałszywych czeków na ogólną sumę 355.000 litów. Część nieznaczną podniesionych przez fałszerzy pieniędzy zdołano odebrać. Z powodu skomplikowanych okoliczności proces potrwa prawdopodobnie kilka tygodni.

Częściowe wstrzymanie ruchu na granicy polsko-litewskiej.

Wilno. 13 czerwca. (AW.) Władze polskie wydały rozporządzenie, według którego linia graniczna zostanie zamknięta dla ruchu granicznego od godz. 10-tej wiecz. do 3-ciej rano. Rozporządzenie to zostało wydane w związku z zaobserwowaniem po stronie litewskiej wznowionego ruchu band dywersyjnych.

Wilno. 13 czerwca. (PAT.) Na polsko-litewskiej granicy patrol Korpusu Ochrony Pogranicza zmuszona była w dniach 10 i 11 bm. interweniować z powodu pogwałcenia przez flisaków litewskich granicy polskiej, którą tworzy w tem miejscu rzeka Mereczanka. Przy braku jakiegokolwiek umowy polsko-litewskiej flisacy litewscy korzystając z krętego koryta rzeki, przybijała często na tratwach do brzegu polskiego.

Tak było też w dniu 10 bm. w pierwszym przypadku, w okolicy Oran. Kilka tratw litewskich znalazło się na

terytorium polskim. Patrolujący żołnierze, po bezskutecznych wezwaniach do odpłynięcia i po ostrzegawczym strzale w powietrze, zranili litewskiego flisaka w nogę. W drugim wypadku, dnia 11 bm. w okolicy Mor-dasowa, gdy tratwy litewskie przepływały granicę i znalazły się na terytorium polskim, patrol KOP., również po bezskutecznych wezwaniach do powrotu na stronę litewską i po strzale ostrzegawczym na postrach, następnym wystrzałem zranił ciężko jednego flisaka litewskiego, który po kilku godzinach zmarł.

W związku z powyższymi wypadkami na bezpośrednią prośbę strony litewskiej, komendant odcinka KOP. od był rozmowę z komendantem litewskiej straży granicznej, w toku której stwierdzone zostało niezbiecie, że wypadki miały miejsce na terytorium polskim i że flisacy litewscy pogwałcili granicę polską.

Czekają końca wojny celnej z Polską

NARAZIE NIE OPŁACA SIĘ NIEMCO M URZADZANIE „TARGÓW” WE WROCŁAWIU.

Wrocław. 13 czerwca. (AW.) Tutejsze sfery przemysłowe i kupieckie zainteresowane w urządzaniu dorocznych Targów wrocławskich zrezygnowały w tym roku z urządzania tych Targów i związanej z nimi wystawy, ponieważ wobec nienuregulowania stosunków handlowych i wojny celnej z Polską, wielkie koszty organizacyjne nie opłacają się zupełnie. Na zebraniu kupców i przemysłowców postanowiono, że do czasu podpisania polsko-niemieckiej umowy

handlowej targi wrocławskie odbywać się nie będą.

Wrocław. 13 czerwca. (AW.) Dzisiejsze dzienniki donoszą, że wiadomość, jakoby 16 bm. rozpocząć się miały na nowo oficjalne rokowania handlowe między Polską a Niemcami, nie odpowiada prawdzie. 16 bm. rozpoczęła się w Warszawie jedynie prywatne pertraktacje między przedstawicielami przemysłu maszynowego i technicznego niemieckiego i polskiego.

Przegląd prasy.

REFLEKSJE.

„Polska Zbrojna” pisze:

Na szczęście mocna i zdecydowana postawa władz, radykalnie ukróciła niewczesną swawolę spekulantów politycznych. Należy wszakże, aby społeczeństwo i władze miały się na baczności; wypadki lwowskie wskazują, iż w swej opozycji do rządów Tego, który odradza Polskę, zwyciężeni w otwartej walce przeciwnicy będą się imać wszelkich środków, że nie cofną się przed niczem, co mogłoby, według ich mniemania, być atutem w ich grze politycznej.

„Gazeta Warszawska” stwierdza raczej, że akcja demonstracyjna młodzieży lwowskiej była poza jej świadomością prowadzoną przez agitatorów byłego Zw. Lud. Nar.

Pisze triumfalnie:

Solidarny front młodzieży akademickiej całej Polski w sprawie wypadków lwowskich wywołał popłoch i przerażenie wśród tych wszystkich, co — acz obecnie skłócenie ze sobą — całą rację istnienia w życiu politycznym naszego kraju czerpią w walce z obozem narodowym. W atmosferę codziennych hymnów o „ich” pojędź, a rzekomym zmierzchu idei narodowej i opartego w niej kierunku politycznego, padł szybki — jak grom, ostry — jak stal, jasny — jak słońce, niezbity — jak pewnik, radosny dla przyszłości, a ponury dla jej obecnych eksploatorów fakt, że „ci, którzy idą”, ci, do których najbliższe jutro należy, to nie sanatorzy, nie postępowcy, nie hodowani przez masonów pacyfiści, nie mocarstwowcy p. Sieroszewskiego, ani federaliści p. Góreckiego, nie turkowcy p. Czapińskiego, zachowawcy p. Piaśnickiego, lecz młodzież narodowa, młodzież Wszechpolska, Młodzież Obozu Wielkiej Polski. Idą śmiało, silni ideą Wielkiej Katolickiej i Narodowej Polski, a pochodu tego nie zdołają powstrzymać, ani nawet opóźnić żadne spotykane po drodze — kłocę.

„Chwila” lwowska wreszcie przysłała do równowagi i zreflektowała się pisze:

Jeśli jednak dziś „Słowo Polskie” a za nim „Czas” i inne pisma z okazji lwowskiego epizodu prezentują żydom długi rachunek ich historycznych i obecnych grzechów w celu usprawiedliwienia ex post tego „epizodu”, tedy mamy na to tylko jedną odpowiedź: rozumiemy Was. Moglibyśmy dowodzić — nie pretendując bynajmniej o uznanie żydów za doskonałych — że prawie wszystko to, co Was u żydów tak razi, jest następstwem tych warunków życia, jakie Europa żydom przez 19 stuleci dyktowała.

Przesada. „Europa” nie istnieje od 19 stulecia i żydów w niej przez tych 19 stuleci nie było. Od rewolucji francuskiej — a więc przeszło od stulecia żydzi korzystają w Europie z tych samych praw co reszta ludności, a w dawniejszych czasach nie tylko żydzi, ale i inne o wiele liczniejsze warstwy były pod względem prawnym i socjalnym i to okrutniej niż żydzi upośledzone.

Obecnie „Chwila” już rozumie i przyznaje,

że zajścia z ubiegłego tygodnia nie były wynikiem jakiegoś z góry, z premedytacją powziętego planu. Każdy trzeźwo myślący wie i rozumie, że zajścia te spowodowane zostały tylko przez demagogiczną niesumienność kilku endeckich dziennikarzy czy polityków, którzy podchwyciwszy plotkę o rzekomej obrazie religijnej przez dzieci żydowskie chcieli wyzyskać dla swoich celów, a byli dość niesumienni, by nadużyć do tego własnej młodzieży. Młodzież ta naturalnie nie wie o tem i sady, że sama sobą kierowała. Ona wdzięczna może nawet jest tym, którzy jej pierwsi o „świętokradztwie” żydowskim donieśli!

Nie było „planu” żadnego. Była tylko sposobność, rzucenie iskry i wybuch.

W „Kurjerze Porannym” pisze p. Stan. Kowalski:

W grudniu 1922 roku endecja po raz pierwszy wyprowadziła młodzież na ulicę. Serce się wzdraga, gdy się przypominie, że młode dłonie rzucały kamienie w stronę powoza pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej. Potem nastąpiło pierwsze w dziejach Polski morderstwo Głowy Państwa przez fanatyka, który uwierzył w uczciwość oszozerstw, sążonych w umysły przez prasę defetystyczną. Potem ta prasa wzięła swoją ofiarę w obronę, chciała z zabójcy uczynić symbol patriotycznego poświęcenia. I w tej sprawie społeczeństwo nie otrzymało wyjaśnienia...

Obserwowałem zacieklność, z jaką ende-

APOLLO!

Dziś premiera wielkiej komedji z najlepszym komikiem świata. Wszyscy bez wyjątku powinni obraz ten widzieć.

BUSTER KEATON

jako Sportowiec z miłości

Kapitał sceny! Zdrowy humor. Huragany śmiechu. Nadto: DOBOROWE UZUPEŁNIENIE.

cja w okresie trzech lat, kiedy dzierżyła w swych rękach władzę, starała się pogrzebić Marszałka Piłsudskiego, a nazwisko jego wymazać z historii wyzwolenia Państwa. Nie umiała nigdy dociec, dlaczego tyle energii marnuje się u nas na podważanie wiary w nasz własny wysiłek wyzwolenia, dlaczego społeczeństwu narzuca się kult obcych i fałszywy pogląd, że niepodległość była dla nas prezentem koalencji? Czy znowu przez nienawiść osobistą? Czy może przez przyzwyczajenie do uległości i pokory wobec silnych, wyniesione z przedwojennej lojalności wobec caratu?

A wreszcie okres ostatnich trzech lat. Owe bezustanne oszozerstwa, kalumnie i awantury, organizowane w taki sposób, aby echa ich odbiły się zagranicą. W nas, którzy nie bierzemy czynnego udziału w polityce, a tylko patrzymy na nią przez pryzmat prasy, budzi się przykry, czerwony wstyd na myśl o tem, co o nas sądzą obcy. A kiedy telegramy roznieśli wieść

o ekscesach lwowskich, to pierwszym wrażeniem, jakie odniosłem i z jakim spotkałem się naokoło, była obawa o echa tych przykrych wydarzeń w Madrycie. Dopiero w drugiej niejako linii przyplętnęło oburzenie na potworny fakt posługiwania się młodziem w walce z Rządem. Okazuje się więc, że po dziesięciu latach doświadczeń, myśl człowieka, uświadomionego politycznie, reaguje szybko i trafnie na nairozmaitsze przejawy metod endeckich. Ale nie wiem, nie wiedzą tego również tysiące ludzi, trzeźwych na umyśle i obeznanych, teoretycznie przynajmniej z istotą walk politycznych, dokąd właściwie endecja zmierzają? Jeżeli do wzmocnienia Państwa, to droga, jaka ten obóz wybrał, prowadzi do domu obłąkanych, jeżeli do obalenia Józefa Piłsudskiego, choćby z nim razem miało runąć Państwo, to — owszem, to jest również cel, ale niechże go raz wyraźnie ogłoszą, bo wtedy sytuacja byłaby wreszcie ostatecznie wyjaśniona.

==*

Nowy wybuch Krakatau.

Amsterdam, 13 czerwca. (AW.) Depesze z kolonii holenderskich donoszą, że wielki wulkan przy wyspie Krakatau od soboty znowu wyrzuca olbrzymie masy lawy i kamieni. Ostatnie wybuchy sięgały 300 metrów. Słup płomieni świeci podczas nocy jak pochodnia. Wul-

kan ten tem ciekawsze przedstawia widok, że gorąca lawa i kamienie wydobywają się z pod wody morskiej, która w obrębie kilometra formalnie gotuje się, tak że statki i łodzie nie mogą na odległość półtora kilometra zbliżyć się do wulkanu.

40 czy 48 godzin pracy? Z obrad Międzynarodowej Konferencji Pracy.

„PRACOWNICY UMYSŁOWI NIE MOGĄ MIEĆ LEPSZYCH WARUNKÓW PRACY NIŻ ROBOTNICY”.

Genewa, 13 czerwca. (PAT.) W toku obrad wczorajszych Międzynarodowej Konferencji Pracy delegacja pracowników angielskich oświadczyła, że mocodawcy jej nie zgadzają się na ratyfikację konwencji w sprawie 8-godzinnego dnia pracy.

Delegacja rządu kolumbijskiego atakowała gwałtownie bolszewizm, zarzucając organom Ligi Narodów życzliwe stosunki z Rosją sowiecką.

W komisji do spraw umysłowych pracowników prywatnych delegatka polska Waśniewska proponowała wniosek polski o ograniczenie czasu pracy w biurach prywatnych do 40 godzin tygodniowo, podczas gdy Międzynarodowe Biuro Pracy określa czas pracy na 48 godzin tygodniowo, podobnie jak dla pracowników fizycznych. Delegatka Waśniewska dowodziła, że okres

8-godzinnego dnia pracy jest dla pracowników umysłowych zbyt długi, oraz że pracownik ten poza zawodową pracą winien mieć czas na spełnienie obowiązków rodzinnych i społecznych. Będąc stale przemęczeni pracą umysłową, nie mogą być oni normalnymi członkami społeczeństwa.

Wniosek polski, który poparły Holandia, Czechosłowacja, Finlandia i Belgia, nie znalazł większości, nawet wśród państwowych grup robotniczych, składających się z przedstawicieli międzynarodówki, którzy wyrazili zdanie, że pracownicy umysłowi nie mogą mieć lepszych warunków pracy, niż robotnicy. Jak widać z powyższego, sprawa, która dojrzała już w Polsce, nie znalazła uznania na Kongresie Pracy.

==*

Powstanie w Wenezueli.

Nowy Jork, 13 czerwca. (AW.) Rewolucjoniści wenezuelscy napadli ostatnio na port i miasto Coro w Wenezueli. W walkach, które wywiązały się między nimi i wojskami rządowymi padło dwadzieścia kilku zabitych. Jest bar dzo wielu rannych. Po nieudalym ata-

ku oddziały rewolucyjne wycofały się do nieprzebranych lasów, by uniknąć pościgu wojsk rządowych.

W sferach rządowych Stanów Zjednoczonych obserwują przebieg wypadków w Wenezueli z ogromnym zainteresowaniem.

Wybuch gazu w kopalni śląskiej.

17 GÓRNIKÓW ULEGŁO ZACZADZENIU.

Katowice, 13 czerwca. (PAT.) Wczoraj o godz. 19 w kopalni Litandra, w Nowym Bytomiu, zaczął się wydobywać gaz z zawalonej części szybu Antoni. Poza zawaloną częścią szybu znajdowało się 30 górników przy pracy, którym przez wybuch gazów zostało odcięte wyjście z kopalni.

Wszczęto natychmiast akcję ratunkową, trwającą przeszło 4 godziny, przy czym w akcji ratunkowej współuczestniczyły załogi przylegających kopalń Aschenborn i Pokój.

8 górnikom udało się przedostać pod szyb Litandry. 22 górników wydobytych zostało przez ganki od strony kopalni Aschenborn przez załogę tej kopalni. 13 górników wydobyto zdrowych 17 zaś górników, którzy ratowali się poprzez tereny Litandry wypełnione gazem uległo zaczadzeniu. Stan ich jednak nie budzi obaw. Wedle opinii lekarzy górniczy ci po 3—4-dniowym pobycie w szpitalu, będą mogli powrócić do pracy.

==*

Na tle zajścia w czasie święta 36 p.p.

Warszawa, 13 czerwca. Sensacją dnia dzisiejszego jest wypadek, który się zdarzył w związku z zachowaniem się podczas święta pułkowego 36 pp. Legii Akademickiej niektórych korporantów, którzy jak wiadomo w czasie gdy muzyka zagrała marsza Pierwszej Brygady wyszli z szeregów ze sztandarami.

Dzisiejsza popołudniowa prasa endecka przyniosła w formie sensacyjnej na pierwszej kolumnie wiadomość o krwawym napadzie w Piastowie pod Warszawą na oficera rezerwy Wójcika i chcieli go znieważyć w związku z listem jaki wysłał do 36 pp. Prasa endecka podała tę wiadomość w formie tak bałamutnej, że nie wiadomo było o co chodzi.

Wobec tego zasiągnęliśmy bliższych informacji z kół miarodajnych i z kół wojskowych otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

Dnia 6 bm. kancelaria dowódcy 36 pp. otrzymała list podpisany przez Józefa Wójcika z Piastowa zawierający pełen ordynarnych wyzwisk i obelg w związku ze świętem pułku. Wonsząc z treści listu deca pułku sady, że autor jego może być niepo czytany, prze to polecił adiutantowi, aby list odesłał. Dnia 12 bm. kancelaria deca pułku otrzymała drugi list od Wójcika jeszcze bardziej grubiański i obelżywy dla całego korpusu oficerskiego 36 pp. Wobec tego deca pułku dnia 13 bm. polecił porucznikowi Cebrowskiemu Waclawowi i Nowaczyńskiemu Aleksandrowi aby udali się do Piastowa i stwierdzili co znacz jest ów Wójcik a następnie zażądali jak najszybciej idacej satysfakcji honorowej.

Obaj oficerowie udali się samochodem do Piastowa. Po zapukaniu i otrzymaniu i otrzymaniu odpowiedzi przez drzwi jakiś głos oznajmił, że będą za chwilę przyjęci. Po upływie kilku minut drzwi do pokoju się otworzyły, przeczem mężczyzna, który się w nich ukazał cofnął się w głąb pokoju trzymając prawa reke w kieszeni.

Na zapytanie por. Cebrowskiego: Czy pan jest Józefem Wójcikiem, otrzymał odpowiedź: Tak.

Kiedy por. Cebrowski stawiając następnie pytanie zapytał: Czy...

Wójcik wyjął błyskawicznym ruchem rewolwer i strzelił, raniąc ciężko por. Cebrowskiego w prawe ramię. Por. Nowaczyński rzucił się wówczas na Wójcika, lewą ręką chwycił jego rewolwer, a prawą uderzył silnie w głowę. Wójcik wystrzelił ponownie raniąc por. Nowaczyńskiego w lewą dłoń. W tym momencie weszły do pokoju dwie panie. Zamieszanie się powiększyło. Por. Cebrowski mając prawe ramię strzaskane kulą — lewą ręką wyjął szablę. Wreszcie por. Nowaczyńskiemu udało się odebrać rewolwer Wójcikowi. Następnie por. Nowaczyński odprowadził ciężko rannego kolegę do samochodu, poczem wrócił do mieszkania Wójcika po pozostawioną tam czapkę. Poczem obaj oficerowie udali się samochodem do ambulatorium 36 pp., gdzie założono im pierwszy opatrunek. Tam też oddali odebrany Wójcikowi rewolwer i zameldowali o przebiegu zajścia deca pułku, który ze swej strony powiadomił prokuraturę wojskową.

Por. Nowaczyński po zaopatrzeniu rany pozostał w domowym leczeniu, zaś por. Cebrowskiego odwieziono do szpitala, gdzie dokonano ciężkiej, godzinnej trwającej operacji wyjęcia kuli i złożenia strzaskanej kości ramiennej. Por. Cebrowski będzie musiał pozostać w szpitalu szereg tygodni.

==*

Charakterystyczna gra Niemiec w Rumunji.

(Własna służba korespondencyjna).

Bukareszt, czerwiec.

Rumunia przeżywa w ostatnich dniach dość intensywny kryzys gospodarczy i finansowy. — Plany stabilizacyjne, prowadzone przez rząd rumuński w związku z uzyskaniem pożyczki zagranicznej, wywołały w rumuńskim życiu gospodarczym zastój, który w następstwie powodował zaczął poważne niedomagania w całokształcie sytuacji wewnętrznej. Rząd rumuński postanowił wprowadzić dla ożywienia koniunktury gospodarczej wypłacić z nowych funduszy wszystkim większym instytucjom przemysłowym poważniejsze sumy, a to we formie zwrotu dotychczasowych długów, należnych przemysłowcom ze skarbu państwa, zarządzenie to wprowadziło jednak tylko chwilową poprawę, po której zastój gospodarczy zaczął znowu w dość silnej formie uwidaczniać się.

Do wzrostu niepewności przyczyniają się tem silniej rozmaite wersje, które krążą w bukareszteńskich kołach politycznych. Oto mianowicie w sferach opozycyjnych głośno mówi się o tem, jakoby były szef rządu rumuńskiego, p. Vintila Bratianu zamierzał skorzystać z przesilenia gospodarczego, by doprowadzić do upadku obecny rząd premiera Maniu. Plany Bratianu mają przytem iść w kierunku wprowadzenia w Rumunji dyktatury na wzór Jugosławii.

Koła rządowe zwalczają oczywiście wszelkie te niepokojące pogłoski z całą bezwzględnością, przyczem jednocześnie przygotowywane są energiczne kroki, by wszelkie trudności, wpływające na obecne przesilenie, jak najszybciej usunąć. I tak — wedle doniesień prasy rządowej — poczynione mają być w porozumieniu z francuskim doradcą finansowym, p. Ristem starania o zmniejszenie rumuńskiego deficytu budżetowego. W tym celu projektowane są następujące zarządzenia:

1) Urzędnicy państwowi nie będą do swych pensji otrzymywać żadnych diet ani dodatków. Wszelkie stanowiska rządowe, związane z dziennymi dietami zostaną w tym celu skasowane.

2) Chwilowo nie będzie obsadzać się żadnych nowych posad państwowych. Na opróżnione stanowiska urzędnicze nie będzie się również przyjmować nowych sił.

3) Ze względów oszczędnościowych nastąpić ma redukcja ministerstw. — I tak w pierwszym rzędzie mają być zniesione ministerstwa: zdrowia, kultury i sztuki, oraz robót publicznych.

4) Pensje posłów i senatorów zostaną wydatnie zmniejszone.

Ponadto wreszcie powołane zostało do życia specjalne dyrektorium finansowe, złożone z 6 najpoważniejszych czynników finansowych, które decydować będą o całej polityce gospodarczej, oraz o wszelkich zarządzeniach, jakie mają być podjęte dla złagodzenia dotychczasowego przesilenia.

Czynnikami rządowe są zdania, iż na tej drodze uda im się najzupełniej opatować sytuację wewnątrz Rumunii, oraz zabezpieczyć całość i sprawność stanów stabilizacyjnych, gwarantujących normalny rozwój gospodarczy Rumunii.

Równocześnie jednak czynione mają być starania o uzyskanie dalszych kredytów zagranicznych dla Rumunii. W szczególności prowadzone mają być rokowania w Londynie, gdzie rząd rumuński ma nadzieję zdobyć pożyczkę w wysokości 12 miliardów lei rumuńskich.

W związku z dalszą akcją pożycz-

kową, zwraca się ostatnio w Bukareszcie dość żywą uwagę na pewne dziwnie wielkie zainteresowanie, jakie dla Rumunii okazywać zaczynają w ostatnich czasach Niemcy. — Niemieckie czynniki finansowe i polityczne starają się mianowicie od pewnego czasu coraz intensywniej wejść w ścisły kontakt z Rumunją — i prowadzą zapobiegliwą akcję dla zacieśnienia współpracy pomiędzy Bukaresztem a Berlinem. — Zwłaszcza od chwili, gdy Niemcy wzięli udział w pożyczce zagranicznej dla Rumunii, oraz gdy uregulowane zostały wszelkie kwestie sporne, zachodzące od czasu wojny pomiędzy Rumunją a Niemcami, wzrost zainteresowań niemieckich dla życia rumuńskiego jest coraz wyraźniejszy. I tak ostatnio ze strony niemieckiej zaoferowany został Rumunii nowy kredyt banków niemieckich w wysokości 75 milionów marek niemieckich. Cele niemieckie są tu oczywiście dość jasne. Kredyty Niemiec związane są z całym szeregiem zastrzeżeń i warunków, które zdają-

ją do silnego uzależnienia Rumunii od Berlina, oraz do zwiększenia wpływu roli Niemców na rynkach rumuńskich. — A poza ekspansją gospodarczą kryją się bezwzględnie w dalszym ciągu polityczne tendencje Berlina, — który zmierza do wciągnięcia Rumunii w orbitę niemieckich wpływów politycznych. Sojusz Rumunii z Polską odgrywa oczywiście dla Niemiec pierwszorzędne znaczenie.

Oferta niemiecka nie została jeszcze do tej pory przez rząd rumuński, rozstrzygnięta. W każdym jednak razie należy mieć nadzieję, iż bukareszteńskie czynniki rządowe, nawet jeśli nowa pożyczka niemiecka dojdzie do skutku, będą umiały tak jak dotąd zabezpieczyć się przed wszelkimi politycznymi tendencjami Niemiec, zmierzającymi do celów, których Rumunia ze względu na swoją rolę i położenie nigdy zaakceptować nie może i nie będzie mogła.

K. Drz.

Sejm Ziemi Podolskiej.

Całe społeczeństwo polskie w jednolitym fronsie staje do wspólnej pracy.

Już od dłuższego czasu była rozważana wśród przewodców ruchu społecznego tarnopolszczyzny sprawa skoordynowania pracy społecznej w celu programowego jej ujęcia i ożywienia stosownie do potrzeb lokalnych ziem podolskiej jako terenu kresowego. Poruszone zagadnienie znalazło szybko swą realizację; powołano do życia komitety obywateli i poruczono im urządzenie zjazdu pracowników społecznych i oświatowych dla przestudiowania i opracowania programu pracy. Dzień 8 i 9 czerwca br. przebiegł do historii ziemi podolskiej jako niezwykle wydarzenie, jako pomnik chwały, myśli i polskiej racji stanu, jako żywy drogowskaz, jak należy pojmować pracę społeczną, aby wyniki jej mogły pomnażać mocarstwowy dorobek Państwa, dając mu obywateli społecznie karnych, oraz świadomych swych zadań i obowiązków na kresach. W tych bowiem dnach obradował sejm ziemi Podolskiej — wojewódzki zjazd pracowników społecznych i oświatowych województwa tarnopolskiego.

Sala miasta Tarnopola w dniu otwarcia Zjazdu wypełniła się szczerze przybyłymi delegatami w liczbie przeszło 400 osób ze wszystkich powiatów województwa tarnopolskiego oraz zaproszonymi gośćmi. Na reprezentacyjnych miejscach zasiedli p. wojewoda tarnopolski Kazimierz Moszyński, który objął protektorat nad zjazdem, dowódca 12 dywizji kresowej p. generał Stanisław Dowoyno Sołłohub, prezes Głównego Zarządu T. S. L. wiceprezydent Witold Ostrowski z Krakowa, delegat Kuratorium Lwowskiego, dr. Mendys w towarzystwie wizytatora Opali, przedstawiciele duchowieństwa polskiego z różnych powiatów, prezes Okręgu Strzeleckiego Schmal ze Lwowa, prezes Związku Kółek Rolniczych dr. Dębski, imieniem M. T. R. mec. dr. Gubrynowicz, ziemian i włościanstwa oraz przedstawiciele władz tudzież urzędów cywilnych i wojskowych. Na zjazd przystąpiły powiaty delegatów T. S. L., Strzelca, Sokoła, M. T. R., Ligi Mocarstwowego Rozwoju Polski, Związku Ziemian, Związku Osadników, oraz innych organizacji.

Zjazd otworzył prezes Komitetu p. Ludomir Ostrowski, poczem zwrócił się z prośbą do Witolda Ostrowskiego, prezesa TSL, o objęcie przewodnictwa zjazdu.

Po ukonstytuowaniu się prezydium Zjazdu, pierwszy przemówił wojewoda Moszyński, stwierdzając, że w stosunku do innych dziedzin życia pań-

stwowego w dziedzinie pracy kulturalno-oświatowej i gospodarczej działaliśmy w ostatnich czasach nieco za mało i podkreślając konieczność ustalenia wspólnej platformy w pracy oświatowej, gospodarczej i przysposobienia wojskowego z tem, że ewentualna różnica poglądów politycznych nie może w tej pracy odgrywać roli czynnika hamującego. Należy bowiem pamiętać, że młodemu pokoleniu należy dać dobry przykład, wychowując je w duchu państwowo-twórczym.

Imieniem armii powitał zjazd gen. Dowoyno-Sołłohub; imieniem Kuratorium dr. Mendys; imieniem MTR dr. Dębski oraz poseł Kosydarski.

Po przywitaniach wysłano telegramy do Prezydenta Rzeczypospolitej, premiera Światłowskiego i marszałka Piłsudskiego.

Z kolei przystąpiono do pierwszego punktu programu Zjazdu. Referat programowy wygłosił dr. Dziadosz, który scharakteryzowawszy dotychczasowe wyniki pracy społecznej, nadmieniał, że na tem polu musimy zdobyć się na większą energię i pracę tę traktować z większym zapalem. Zdaniem mówcy społeczeństwo polskie na kresach nie może rozbić się na atomy, lecz musi iść solidarnie jedną ławą do wspólnego celu. W pracy społecznej musi się wytworzyć wspólna platforma dla wszystkich ludzi i organizacji bez względu na poglądy osobiste lub przekonania polityczne, dalej musi nastąpić celowe skoordynowanie pracy, która winna się rozpaść na trzy zasadnicze działy, a mianowicie: na pracę oświatową, przysposobienia wojskowego i gospodarczą. W tej też pracy na właściwym sobie odcinku winny się zejść razem pokrewne organizacje, wzajemnie się popierać i udzielać sobie pomocy. Społeczeństwo musi nabrać przekonania o konieczności takiego działania poszczególnych organizacji, ponieważ tylko w ten sposób będzie można zapewnić sobie osiągnięcie realnych wyników.

Po tem przemówieniu nastąpiła krótka przerwa celem umożliwienia uczestnikom zjazdu powitania przyjeżdżającego do Tarnopola w tym dniu ks. arcybiskupa Twardowskiego.

Następnie rozpoczęły się obrady w komisjach. W komisji oświatowej wygłoszono referat na temat programowego ujęcia pracy TSL, budowy domów ludowych oraz poruszono sprawę utworzenia Wojewódzkiego Związku Kół TSL dla bardziej organizacyjnego postawienia pracy w tym kierunku. Zasadnicze referaty wygłosili pp. pre-

zes koła tarnopolskiego TSL, Tienel, Ludwik Osiecki i dr. Orliński.

W komisji gospodarczej wygłoszono referaty na temat pracy w dziedzinie organizacji handlu i spółdzielczości, zaspokojenia potrzeb ludności rolniczej Województwa tarnopolskiego oraz na temat organizacji przemysłu ludowego. Sprawozdawcami byli pp. Szmilewski, Sozański i Schoenett. W dyskusji, która była prowadzona na bardzo wysokim poziomie, zabierali głos przedstawiciele włościanstwa, ziemianstwa MTR, Związku Kółek Rolniczych oraz pp. posłowie Kosydarski, wojewoda i Sanojca.

W komisji wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego referaty wygłosili gen. Dowoyno-Sołłohub, major Softys i kapitan Lachowicz.

Dnia 9 czerwca o godzinie 8.30 podjęto dalsze obrady w komisjach — poczem plenarne posiedzenie, wszystkie rezolucje uchwalono jednomyślnie.

W dziale gospodarczym uchwalono szereg rezolucji, które powiadają, że w pracy społecznej na pierwszy plan należy stawiać sprawy gospodarcze, że należy przystąpić do celowego zorganizowania zbytu produktów rolnych, że do pracy tej winna przystąpić cała inteligencja tak wsi jak i miasteczek, dalej, że należy zorganizować fachowe kursa i wykłady, wyjednać w drodze ustawodawczej zabezpieczenia pupilarne dla Kas Stefczyka oraz kilka rezolucji w sprawie spółdzielczości jej organizacji.

W dziale oświatowym zjazd uchwalił szereg rezolucji, które wypowiadają się za uintensywnieniem pracy oświatowej w drodze programowego jej rozwijania i harmonijnej współpracy T. S. L. z innymi organizacjami jak M. P. R. Przysposobienie Wojskowe, Strzelec, Sokół, Organizacje Młodzieży i organizacje zawodowe, następnie wyrażają postulat wydatnego poparcia tej pracy ze strony czynników państwowych i samorządowych, wreszcie uchwalono kilka rezolucji w sprawie budowy domów ludowych, jako niezbędnych placówek, w których organizowałyby się życie wszystkich stowarzyszeń lokalnych.

W dziedzinie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego Zjazd nałożył na wszystkie organizacje społeczne obowiązek propagowania idei przysposobienia wojskowego i jej popierania oraz postanowił, by organizacje przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego jak Strzelec, Sokół, Oddziały pow. hufce młodzieży polskiej itd. udzielały sobie wzajemnego poparcia i pomocy w celu skonsolidowania pracy na tem polu.

W wyniku powyższych uchwał Wojewódzki Zjazd pracowników społecznych i oświatowych powołał przez aklamację do życia Wojewódzką Organizację Federacji Polskich Stowarzyszeń i polecił jej zrealizowanie uchwał Zjazdu, wyznaczając zarazem termin ponownego zjazdu na miesiąc październik br.

Zjazd posiadał niezwykle doniosłe znaczenie, stwarzając podstawę do jednolitego rozwijania pracy społecznej we wszystkich jej dziedzinach, co należy uznać jako chwalebny sukces społeczeństwa polskiego Województwa Tarnopolskiego, które zdobywszy się na czyn i skonsolidowany wspólny front myśli państwowo-twórczej dokonało wielkiego dzieła, godnego naśladowania. Zapach jaki ogarnął wszystkich delegatów oraz rzadko spotykana harmonia pozwalają ufać, że uchwały zjazdu nie będą tylko papierowymi rezolucjami, lecz staną się faktem.

Nakoniec podkreślić należy znakomitą organizację zjazdu.

Wiadomości bieżące.

14

Czerwca
1929

Piątek

Bazylego

Jutro: Wita i Mod.

Wschód słońca 3:38

Zachód 19 42

TEATR WIELKI.

Piątek o godz. 7.30 „Pygmalion”, gościnnie występ A. Węgierki.

Sobota o godz. 7.30 „Pygmalion”, gościnnie występ A. Węgierki.

Niedziela o godz. 3.30 „Żydówka” (ceny niższe). — O godz. 7.30 „Pygmalion”, gościnnie występ Węgierki.

TEATR MAŁY.

Piątek o godz. 7.30 „Sylwia kupuje sobie męża”. (50 proc. zniżki.)

Sobota o godz. 7.30 „Sylwia kupuje sobie męża”. (50 proc. zniżki.)

Niedziela o godz. 3.30 „Pociąg widmo” (ceny niższe). — O godz. 7.30 „Sylwia kupuje sobie męża” (50 proc. zniżki).

KINOTEATRY.

APOLLO: „Buster Keaton jako sportowiec z miłości”.

COLOSEUM: „Kozacy” Tolstoja, oraz „Plac i śmiech Moskwy”.

CASINO: Emil Jannigs w jego „Ostatnim rozkazie”.

CHIMERA: „Kobieta to grzech”.

KOPERNIK — MARYSIENKA: „Powojenny mężczyzna” „Dolar i przypadek”.

LEW: „Cuda Brazylii” oraz doskonała komedia.

PALACE: „Prawo młodości”.

=X=

— Tow. Sztuk Pięknych. Salon wiosenny w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich. Wystawa otwarta codziennie od 10—15-tej popołudniu.

=O=

Światowej sławy koszule męskie z marką „Lew” przez swą jakość materiałów, niezrównany krój, solidne wykonanie a niską kalkulację cen, przewyższają wszystkie inne wyroby. — Wielki wybór najświeższych nowości wiosennych, w tym dziale, poleca firma Józef Nowak, pl. Marjacki 6. — Koszule białe zł. 13, 17.50, 22, 25 i 27. — Koszule zefirowe i popelinowe zł. 16, 20, 26, 28, 30 i 37.50. 4222

=□=

— „Pygmalion”, wystawiony wczoraj po raz pierwszy w nowej inscenizacji i obsadzie, zdobył sobie na całej linii sukces, który jest najlepszą zapowiedzią powodzenia tej doskonałej komedii na naszej scenie. P. Aleksander Węgierko, pod którego kierunkiem reżyserskim sztukę tę wystawiono, okazał się prawdziwym mistrzem w wydobyciu z niej wszystkich jej walorów,

dając jednocześnie w roli Higginsa pierwszorzędną kreację aktorską. Świetnego artystę i reżysera, jak również współpracujących z nim artystów, oklaskiwano frenetycznie. „Pygmalion” grany będzie w dalszym ciągu przez trzy dni z rzędu t. j. w piątek, sobotę i niedzielę.

=O=

— Wielka tombola i loteria fantowa urządził O. N. IV w niedzielę 16 bm. na „Pohulance” w ogrodzie restauracyjnym. Do wygrania dużo pięknych fantów. Dochód przeznaczony na utrzymanie Przeszkola-Ochronki dzielnicy IV m. Lwowa. Początek o godz. 4 popoł. Wstęp wolny.

— Polskie Towarzystwo Filozoficzne. W sobotę 15 bm. odbędzie się o godz. 19 w Seminarjum filozoficznym Uniw. 292-gie posiedzenie naukowe, na którym dr. Leopold Blaustein wygłosi odczyt p. t. „O przedmiotach przedstawień symbolicznych i schematycznych”. Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 gr.

— Z „Odrodzenia”. Dziś 14 bm. odbędzie się w sali Czytelni Katolickiej przy ul. Piekarskiej 1, 28 zebranie dyskusyjne z referatem Tadeusza Fedorowicza p. t. „O intensywność naszego życia ideowego”. Referat ten jest ostatni z cyklu wykładów, urządzanych dla abiturjentów. Początek o godz. 7 wiecz. Goście mile widziani.

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału Filologicznego odbędzie się w poniedziałek 17 bm. o godz. 5 popoł. w Pracowni Seminarjum słowiańskiego (Uniw. stary gmach I p.). Porządek dzienny: 1) Prof. Lempiński przedstawi swoją pracę p. t. „Biskup Jan Lubrański, miłośnik książek i jego biblioteka”. 2) Prof. Gaertner przedstawi pracę p. t. „Z zagadnień gramatyki opisowej”. 3) Prof. Lehr-Spławiński przedstawi swoją pracę p. t. „O nosówkach prasłowiańskich”. 4) Prof. Lehr-Spławiński przedstawi pracę Dr. J. Heydzianki-Pilatowej p. t. „Z badań nad polską terminologią tkacką”.

=O=

— Błędy druku. W 150 numerze naszego pisma z dnia 12 bm. w artykule „Sanacja Miejskich Zakładów Elektrycznych” zakradły się następujące błędy drukarskie: w wierszu 6-tym zamiast „Smakfefera” powinno być „Szmakfefera”, w wierszu 19-tym zamiast „ran” powinno być „rad” i wreszcie w wierszu 47-ym drugiej kolumny zamiast „także” powinno być „takie”.

— Cennik w restauracjach. Magistrat komunikuje, że w cennikach obowiązujących w kawiarniach (barach), cukierniach, mleczarniach, restauracjach i wogóle wszelkiego rodzaju jadłodajniach mają być podawane ceny ostateczne t. zn. obliczone przy uwzględnieniu wszystkich współczynników, składających się na daną cenę, a w szczególności także procentu dla kelnerów. Odtąd zatem nie wolno doliczać do rachunków osobnego wynagrodzenia za usługę.

— Towarzystwo Przyjaciół Francji sprawiło publiczności lwowskiej miłą

nie spodziankę urządzonym onegdaj na przedce wykładem przybyłego w podróż po Polsce do Lwowa gościa z Francji, pani dr. A. Noel, znanej w Paryżu przedstawicielki t. zw. chirurgii estetycznej. Pomimo krótkości czasu na ogłoszenie, wykład ten p. t. „Rola społeczna chirurgii estetycznej” zgromadził w sali Muzeum Przemysłowego sporą ilość słuchaczy, a zwłaszcza słuchaczek. Żywe zajęcie i uznanie objawione gromkimi oklaskami towarzyszyło ciekawym, przeobficie przeżyciami objaśnianym wywodom wymownej prelegentki, wykazującej, że uprawiana przez nią specjalność wbrew pozorom oddaje także rzetelne usługi liczny pracownikom poprawiając lub usuwając różne wady i oszpecenia fizyczne, które im utrudniały a niekiedy nawet uniemożliwiały wykonywanie pracy zawodowej, a przez to przynosi wogóle pożytek społeczeństwu. Podobny wykład wygłosiła prelegentka przed audytorjum złożonym z członków Towarzystwa Lekarskiego i Towarzystwa dermatologicznego, które następnie podejmowało sympatycznego gościa ucząc z udziałem przedstawicieli Towarzystwa Przyjaciół Francji. P. Noel, która we Lwowie znalazła dawnych swych uczniów z Paryża zwiedziwszy z wielkimi zainteresowaniem zabytki naszego miasta pojechała następnie do Krakowa, gdzie również zamierza na ten sam temat przemawiać publicznie.

— Niebывале fanty. Wśród wszystkich, przybywających do Poznania, niezwykłą sensacją budzą liczne fanty P. W. K., powystawiane na stoiskach wystawowych. Tłumy ludzi przystają przed luksusowymi urządzeniami pokojów, przed dywanami, srebrnym, porcelaną, bielizną i wykwinnym samochodem, tworzącymi razem kompletną wyprawę ślubną, jako jedną z głównych wygranych, wartości 75.000 zł. — Nie mniejsze zaciekawienie wywołują liczne samochody maszyni rolnicze, meble, platery, zegary, zegarki, gramofony itd. W rzeczywistości, niema tam ani jednej błahostki, każdy przedmiot przedstawia dużą wartość użytkową. Loteria ta odpowiada w całej pełni powadze PWK. 5448

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. Tegoroczny Salon Wiosenny na placu Targów Wsch. przedstawia się bardzo okazale. Wystawa grupy „Zwornik” zapoznaje nas z dążeniami młodej generacji artystów krakowskich. Wspólne wszystkim nie-

mal członkom tego zrzeszenia jest porzucenie impresjonistycznego sposobu patrzenia na rzeczywistość i kształtowanie swej twórczości w duchu postulatów dzisiejszej doby. Obok „Zwornika” najpoważniejszym momentem Salonu jest wystawa pośmiertna Jacka Mierzejewskiego. Sztuka tego młodo zmarłego artysty subtelna, wytworna, spokojna, przesycona wyrazem uczuci, melancholijny, którzy umieją ją odczuć, daje przeżycia o głębokiej treści. Z artystów zamieszkujących biorących udział w Salonie, zwracają na siebie uwagę: Witkiewicz — szeregiem doskonałych portretów, Sejfert — coraz bardziej dojrzałym artyzmem, Merkel i Lam. — Salon otwarty jest codziennie od godz. 10 do 18 popoł.

— Zarząd Koła lwowskiego TNSW. urządził w sobotę dnia 15 bm. w gimnazjum I. ul. Kubali, o godz. 7 i pół wieczorem, publiczne posiedzenie Koła, poświęcone sprawie reformy programu średnich szkół żeńskich. Osoby referentek, pp. dr. Polackówny i dr. Lechickiej gwarantują poważne i rzeczowe przedstawienie kwestii ważnej i aktualnej zwłaszcza dziś, w dobie zamierzanej przez Ministerstwo Oświecenia rewizji i reformy szkolnictwa średniego żeńskiego. Zarząd Koła rozstał przed niedawnym czasem Stowarzyszenie kobiecym i organizacjom interesującym się wychowaniem i wykształceniem dziewcząt, numer „Przeglądu Pedagogicznego”, zawierający dokładne przedstawienie dyskusji, toczony na powyższy temat na walnym zjeździe T. N. S. W. w Warszawie, z prośbą o zaznajomienie się ze sprawą i wysłanie delegatów (tek) na mające się odbyć posiedzenie. W myśl zasady „nihil de nobis sine nobis” i w przekonaniu, że inteligentnej części społeczeństwa lwowskiego nie może być obojętną sprawą wychowania dziewcząt, przyszłych matek i obywateli, Zarząd Koła TNSW spodziewa się uirzeć na sobotnim posiedzeniu liczny zastęp osób ze sfer nauczycielstwa, kół rodzicielskich i świata naukowego. — Dyskusja nad referatami jako wyraz przekonania i woli tegoż społeczeństwa nie powinna i nie może przejść bez echa wśród czynników miarodajnych, które w przeciwnym razie społeczeństwu, niezadowolonemu z nowego ustroju szkoły dla dziewcząt, mogłyby odpowiedzieć: „Nie było Was, gdyśmy radzili nad reformą więc nie macie teraz powodu do narzekania”.

— Prawo do zniżek w samolotach. Zniżki biletowe przysługują następującym kategoriom osób: 1) Ze zniżki 75 proc. korzystają: przy przejazdach służbowych oficerowie i urzędnicy pań-

ROBERT HICHENS.

30)

„Czarny węzeł”.

(Ciąg dalszy).

I naraz sam przeląkł się swego wybuchu, spojrzał jakby prosząc o przebaczenie, podniósł kapelusz i zniknął szybko w otaczającej nas ciemności. Ja zaś stałem, patrząc za nim. Chciałem dogonić go, wypytać, dowiedzieć się, co to znaczy. Ale czyż mogłem tak zrobić?

Tej nocy do późna leżałem bezsen-
nie.

Chwilami miałem halucynację, że czarny węzeł czołga się koło mego łóżka. Żółte jego oczy zdawały się wlepić we mnie, jakby mi chciał wyjaśnić zagadkę, która mnie dreczyła.

Następnego dnia przed wieczorem odwiedził mnie nieoczekiwanie Artur Gernham. Gdy wszedł do pokoju, w bardzo beceremonialnym stroju, w fioletowej koszuli z czerwoną krawatką, zerwałem się skwapliwie z miejsca. Od razu zgadłem, że przyszedł mi coś powiedzieć, co ma związek z niedawną naszą rozmową.

— Jak się pan ma? — pozdrowił mnie swoim energicznym sposobem. — Pozwoliłem sobie znaleźć adres pana w księdze adresowej.

Usiadł i wyciągnął swoje długie no-

gi.

— Cieszę się bardzo, że pana widzę — rzekłem. — Czy pan wraca od pracy z Vernonem?

— Tak, byłem u niego.

Przeclągnął dłonią po swoich kępkach włosów na głowie. — Zawiódł mnie Kerstevem — wypalił. — Nigdy nie przypuszczałem, że on jest człowiekiem wykrętnym.

To określenie „wykrętny” zastosowane do Vernona pobudziło mnie do żywego protestu.

— O, pan się mylisz — zawołałem. Vernon nie jest wykrętny.

— Przepraszam pana, ale to fakt stwierdzony.

Zamilkłem i czekałem na uzasadnienie. Gernham odznaczał się pewnego rodzaju rubaszną prawością, która od działywała w sposób nieco rażący, ale zarazem odświeżający. I teraz właśnie zaprodukował mi to.

— Nie mogę strawić przyjaciela, który wobec mnie nie jest naizupełniej szczerzy — zaczął — a co więcej nie umiem tego przed nim ukryć. Muszę mu to powiedzieć prosto w oczy. Cokolwiek czuję, muszę ujawnić. Taka już moja natura. Miałem już nieraz masę kłopotu z tego powodu i wiem, że będę miał w przyszłości jeszcze więcej kłopotu. Jeszcze w Eton musiałem ciągle staczać walki i od tego czasu stacanie walk stało się moim udziałem.

Rozpiął jeden guzik manszeta swojej flanelowej koszuli, podsunął rękaw wyżej na ramieniu i ciągnął dalej:

— Z Kerstevem jednak czułem się doskonale aż do dnia dzisiejszego.

— A więc miał pan z Vernonem sławną utarczkę dzisiaj? — zapytałem.

— Poszedłem dzisiaj rano do niego i od razu oznajmiłem mu, że zeszłego wieczoru poznałem się z panem. Zapytał mnie, jak mi się pan podobał, od powiedziałem mu, że bardzo, a następnie wypaliłem mu prosto z mostu: „Byłeś ze mną nieszczerzy, Kerstevie”.

— Och! — krzyknąłem.

Nie zważając na mój wybuch, opowiadał dalej:

— „Wystrychnąłeś mnie na dudka. Ale to nic. Niejeden robi sam z siebie dudka w ten, czy inny sposób”.

— „Jak to rozumiesz?” — zapytał. — „A tak: wpoiliś mi przekonanie, że ni gdy w życiu nie będiesz trzymał psa ani żadnego innego zwierzęcia i wysłu chiwałeś nieraz spokojnie moich pers- wazyj, abyś jednak spróbował chować sobie ulubienca, a przez cały ten czas o parę kroków stąd przebywa tak u- lubieniec w twoim domu. Mówiłeś mi więc nieprawdę i kazałeś w to wierzyć. Nie wiem, jaki w tem miałś po- wód, ale to wiem napewno, że brzy- dzę się takim czynem i że nigdy nie przypuszczałem, abyś ty mógł tak po- dle postąpić z przyjacielem.

— To było mocne — zauważyłem.

— A cóż on na to? —

— To właśnie było wprost obmierz-
złe. Sam położył się przytem na łop-
atki.

— Położył się?

— No, tak. Zaczął coś tam bakać, że cała ta sprawa była zbyt bagatel-
na, bym się nią mógł na serio intereso-
wać, że wogóle nie był pewny, czy
tego psa weźmie na stałe, że przytem
tak był zajęty naszą wspólną pracą,
itd. itd. Najmarniejsze w świecie wy-
mówki. Poczulem poprostu wstręt i o-
kazałem mu to otwarcie — taki mam
charakter, nie mogę postępować ina-
czej. — „Weźmy się do roboty” —
rzekł próbując zmienić temat rozmowy.
— „Nie, — sprzeciwiłem się —
nie mogę dziś z tobą pracować. I ty-
le”. — To mówiąc zabrałem się i po-
szedłem.

— I nie — — nie widziałeś pan
psa?

— O, nie. Ale przecież nie o to mi
chodziło.

— Szkoda. Dużo bym dał za to, że-
byś go pan zobaczył, żebyś go pan
mógł zobaczyć.

Wyrwały mi się te słowa prawie mi
mowoli, jakgdyby jakaś obca wola
przemocą wydobyła je ze mnie.

— Dlaczego? — zapytał. — Dłacz-
go? Co pan chce powiedzieć?

(C. d. n.)

=X=

stwowi czynnej służby, radni tych miast i urzędnicy tych samorządów, które są udziałowcami „Lotu”. 2) Ze zniżki 50 proc. korzystają: senatorowie i posłowie na sejm, członkowie korpusu dyplomatycznego, urzędnicy państwowi, oficerowie w czynnej służbie, radni tych miast i urzędnicy tych samorządów, które są udziałowcami „Lotu”, urzędnicy Instytutu Aerodynamicznego i Chemicznego Instytutu Badawczego. 3) Ze zniżki 25 proc. korzystać mogą: członkowie: Aeroklubu, Aeroklubów Akademickich, Klubów Lotniczo-Sportowych w Katowicach i Lublinie, Związku Lotników Polskich w Poznaniu. 4) Ze zniżki 20 proc. korzystać mogą: członkowie LOPP, jedynie po przedstawieniu dowodu, stwierdzającego, iż przez 6 ostatnich miesięcy opłacali regularnie składki członkowskie. — Bilety zniżkowe, wymienione w punktach 1, 2, 3 i 4 wydają tylko biura i kierownictwa ruchu „Lotu”. 5) Zniżki specjalnie z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej: Pasażerom pełnopłatnym, udającym się z jakiegokolwiek portu „Lotu” do Poznania z okazji PWK, i w czasie jej trwania, przysługują zniżka 25 proc. Ta sama zniżka przysługuje w podróży powrotnej. Pasażerom pełnopłatnym, udającym się do Poznania z okazji PWK, i w czasie jej trwania z Warszawy i wykupującym w Warszawie bilety na podróż do Poznania i z powrotem przysługują zniżka 30 proc.

— **Podziękowanie.** Staraniem i kosztem JWPani Heleny Lityńskiej odbyły się w Litwinowie z końcem maja b. r. kilkudniowe rekolekcje dla nauczycielek powiatu podhajeckiego. Uczestniczki poczuwały się do miłego obowiązku złożenia tą drogą najserdeczniejszego podziękowania JWPani Helenie Lityńskiej za prawdziwie serdeczną i szczerą gościnność. Oby ten piękny przykład zyskał więcej naśladowców. 5452

Uczestniczki.

==

— **Nagły skon.** W sklepie Landaua przy ul. Sapiehy 1. 33 zmarł wczoraj nagle na udar serca emer. kontrolor pocztowy Wiktor Balug, zamieszkały w Lewandówce. Zwłoki przewieziono do kostnicy cmentarza Janowskiego.

— **Włamanie mieszkaniowe.** Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do mieszkania Edwarda Weissza przy ul. Bogdanówka 1. 7. Z powodu nieobecności Weissza, który bawi z rodziną w Iwoniczu, nie zdołano stwierdzić wartości i ilości skradzionych rzeczy. — Drugie włamanie popełnione zostało przy ul. Łyczakowskiej 1. 5 na szkodę Mikołaja Kuszi. — Trzecie na szkodę szynkarza Hermana Waldbauma przy ul. Zyblikiewicza 1. 19, gdzie złodzieje skradli tytoń i papierosy wartości 1000 zł.

— **Kogo wczoraj aresztowano?** Do aresztów policyjnych dostał się wczoraj Kazimierz Sus, liczący 26 lat, przytrzymany za kradzież pakunku na pl. Strzeleckim i za gwałt publiczny, dokonany na osobie wywiadowcy. — Drugim gościem w bezpłatnym „hotelu” przy ul. Jachowicza był Bernard Benfeld, agent handlowy, zamieszkały przy ul. Półbiarskiej 1. 5, jako podejrzany o kradzież biżuterii na szkodę jubilera Boschwitza przy ul. Sykstuskiej 1. 22. — Trzecim Leon Iwaniszyn, liczący 15 lat, przytrzymany na gorącym uczynku kradzieży zegarka na szkodę Józefa Małeckiego z Jaworzna — W końcu aresztowano kilku złodziei węgla kolejowego na dworcu towarowym.

— **Aresztowanie oszusta.** Policja aresztowała wczoraj Dawida Perluka, liczącego 23 lat, handlarza żelazem, zamieszkałego w Mizoczu, w powiecie zdołbunowskim, pod zarzutem zbrodni oszustwa, popełnionego na szkodę kupców lwowskich.

— **Wycieczka brutalni za miasto.** Dwóch nieznanych sprawców wciągnęło wczorajszej nocy do samochodu niejaką Zofię Androsiewicz, z pod lekkiego znaku, poczem w jej towarzystwie pojechali do budki N. Bekierskiego na drodze przy wieździe do Targów Wschodnich przed rogatką Strzy-

Zakończenie rozprawy inż. Pawłowicza i tow.

WYROK UWALNIAJĄCY.

W rozprawie wczorajszej, przed re-sume przewodniczącego, sędzia przysięgły p. Dunin Szpot oświadczył, że wskutek inwektyw obrońców względem niego w toku rozprawy, nie czuje się na siłach pozostawać nadal na ławie przysięgłych, gdyż działałby pod wpływem największej animozji względem osk. Pawłowicza, którego uważa za zbrodniarza.

Przewodniczący nie uwzględnił oświadczenia p. Szpota, gdyż oświadczenie takie miałooby rację przy losowaniu przysięgłych. Przekonanie zaś co do winy oskarżonego może znaleźć wyraz jedynie w werdykcie ławy przysięgłych.

Następnie w treściwym obiektywnym przemówieniu raz jeszcze podaje przewodniczący dr. Zgórski obraz sprawy, poczem przysięgli udają się na naradę.

O godz. 4-tej popoł. nastąpiło odczytanie odpowiedzi na 118 pytań, które w wyniku dały mniej więcej taki stosunek odpowiedzi — 7 nie. 3 tak i 2 wstrzymujących się od głosowania.

Ponieważ wypadek taki, gdzie kilku sędziów nie spełniło swych obowiązków zaszedł po raz pierwszy — prokurator żądał unieważnienia wyroku.

Trybunał jednak wnioszek odrzucił, ogłaszając o godz. 6-tej wiecz. co do wszystkich oskarżonych wyrok uwalniający.

Kronika przemyska.

Egzamin dojrzałości w seminarjum żeńskim (państwowym) zakończył się w ubiegłym tygodniu. Egzamin złożyły następujące kandydatki: Demska Julia, Dobrowolska Stanisława, Dragowska Józefa, Dziedzicówna Stanisława, Ekiertówna Stefania, Fruchterówna Kamila, Feczakówna Jadwiga, Fuksówna Celina, Górecka Zofia, Galewiczówna Wanda, Gellenówna Erika, Gergowiczówna Maria, Grzebykówna Józefa, Gruszczyńska Stanisława, Haglówna Maria, Krokulecka Jadwiga, Krzyżanowska Kamila, Klusówna Zofia, Koprowska Maria, Kosińska Helena, Kosyrówna Helena, Lenczykówna Zofia, Leszczyszynówna Janina, Łyczkowska Maria, Melcharkówna Anna, Matuszkiewiczówna Maria, Mazurkiewiczówna Janina, Marcinkówna Stanisława, Michałowska Zofia, Olchowianka Janina, Pieraszkówna Kazimiera, Praszałowiczówna Janina, Praszałowiczówna Maria, Seszyłakówna Józefa, Smykówna Ludwika, Stuchlińska Maria, Szopłanka Emilia, Wojnarowska Helena, Weimerówna Helena, Wójcikiewiczówna Wanda, Wydrzanka Helena, Zazulanka Maria, Zarzycka Zofia.

Walne zgromadzenie Bursy Przemyskiej odbyło się z końcem maja. Przewodniczył p. dyr. Stanisław Goliński. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu a wielce dla rozwoju tej tak pożytecznej instytucji zasłużonemu Zarządowi, wybrano nowy Zarząd, do którego weszli: p. Jan Godek (prezes), ks. kan. Sandałowski (zast. prez.), dyr. Stan. Goliński, ks. Wacław Stanisław, ks. Wziątek Marcin, dr. Dobrzański Józef, dr. Kropiński Adam, prof. Welker Franciszek, prof. Węgrzyn Stanisław jako członkowie. — Zebrani uczcili pamięć zmarłego prezesa Rady zawiadowczej Bursy śp. ks. infułata Federkiewicza.

Wycieczka na Powszechną Wystawę Krajową. Klub Sportowy „Ruch” i „Czytelnia kolejowa” w Przemyśle urządzają wspólnie dnia 7 lipca osobnym pociągiem wycieczkę na PWK. Koszta uczestników wycieczki, obejmujące koszt biletów kolejowych, 3-dniowej kwatery, 3-dniowego utrzymania, oraz biletów wstępu na PWK, wynoszą dla uczestników cywilnych 95 zł. i 40 gr., dla pracowników kolejowych 60 zł. i 50 gr.

==

ską. Gdy wspomniana oparła się zape-dom owych nieznanych sprawców, ci wyrzucili ją z samochodu, pobili ciężko i skopali a pozostawiając pobita na miejscu, sami odjechali w kierunku miasta.

==

+ **Mafia sycylijska grasuje w Stanach Zjednoczonych.** Słynna mafia sycylijska, którą Mussoliniemu udało się rozgromić, znalazła naśladowców również wśród Sycylijczyków na emigracji, w pierwszym zaś rzędzie w Stanach Zjednoczonych, gdzie dość liczni tamtejsi Sycylijczycy stanowią najbardziej niebezpieczny wśród przestępców element. Najczęściej stosowanym przez Sycylijczyków „sposobem zarobkowania” jest uprowadzanie członków bogatych rodzin, celem otrzymania na stopnie sowitego okupu. Zabójstwa dość często również się zdarzają, szczególnie na tle zemsty osobistej, vendetta do dziś tam jeszcze obowiązuje. Ostatnio w Chicago porwany został syn bogatego przemysłowca Ranierego, 12-letni William, za którego zażądano 10.000 dolarów. Gdy brat jednego z członków mafii chciał wydać sprawców porwania, został w biały dzień zamordowany na jednej z najszybszych ulic Chicago, nieopodal własnego domu.

+ **Krucjata przeciwko modzie.** Przemysłowcy włoscy, wbrew wszelkim przewidywaniom, przyłączyli się do wojny przeciwko posuwaniu zbyt daleko hołdowaniu przez kobiety włoskie modzie współczesnej, sprzecznnej zdaniem Kościoła, z moralnością i dobremi obyczajami. Ciekawy pod tym względem dokument publikuje ostatni numer dziennika watykańskiego „Os-

servatore Romano”. Jest nim cykularz, rozestany przez zarząd wielkiej fabryki wyrobów bawełnianych w pobliżu Brescii, do urzędujących i pracujących w zakładach fabrycznych kobiet, aby w sposobie ubierania się i zachowania liczyły się z nakazami surowej moralności i to zarówno podczas godzin pracy, jak i w życiu prywatnym i towarzyskim. Cykularz nie za-dawał się zalecaniem funkcjonariuszkom swoim obyczajności w ubraniu i sposobie życia, ale grozi im karami za niestosowanie się do tego przepisu i to karami tem surowszymi, im wyższe jest stanowisko zajmowane przez daną funkcjonariuszkę. Ciekawy ten dokument zawiera również wzmiankę o „uczciwej” przyjaźni i „koleżeństwie” pomiędzy pracownikami i pracownicami, których związanę się węzła mi małżeńskimi powinno być popierane przez dyrektorów i zarządy fabryk.

+ **Omał go nie zabalsamowali.** Bogaty kupiec z Santa Clara na Kubie, Jose Martinez Mejia, znaleziony został pewnego pięknego poranku w swoim łóżku bez znaku życia. Domownicy, przejęci nagłym zgonem, zaczęli przygotowywać pogrzeb. Ciało nieboszczyka postanowiono zabalsamować i w tym celu zwłoki odesłano do zakładu, gdzie miano ciało uczynić odpornym na zab czas. Zanim jednak specjaliści zabrali się do pracy, stał się — rzadko w tym fachu spotykany — cud: nieboszczyk ożył. Właściwie miał mieć scenę nietyle cud, co wypadek letargu, który omał nie skończył się dla Josego tragicznie, gdyby w sam czas nie zdażył się przebudzić.

==

Głosy obcych o PWK.

Opinia posła duńskiego.

Niels Johan Wulfsberg Høst, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Danii w Warszawie, jest jednym z najlepszych znawców i miłośników sztuki wśród dyplomatów, przebywających u nas. Posiadał też bogate zbiory, które, niestety, niemal całkowicie padły podczas trzęsienia ziemi w Japonii, gdzie przed kilkoma laty reprezentował swoją ojczyznę. Ale obecnie w pałacu Frascati, zamieszkałym przez posła, znajduje się wiele cennych okazów sztuki, zwłaszcza duńskiej i japońskiej.

Chcąc zdobyć opinię takiego znawcy o PWK zwróciliśmy się do p. posła Høsta z prośbą o wywiad.

— Byłem w Poznaniu zaledwie półtora dnia — odrzekł. — Dzięki ujmującej gościnności, z jaką nas podejmowano i za którą jesteśmy niezmiennie wdzięczni p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, p. ministrowi spraw zagranicznych, oraz komitetowi Wystawy, mieliśmy jednak niewiele czasu na zwiedzenie Wystawy. Powrócę więc tam jeszcze, narazie wszakże nie mogę po wstrzymać się od skreślenia kilku po-bieżnych wrażeń. Otóż wrażenia te były potężne. Wizyta na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu stała się dla mnie ewenementem. Byłem wprost zdumiony, stwierdzając, jak wiele poświęcono energii i z jakim talentem organizacyjnym zbudowano w tak krótkim czasie niemal miasto w mieście. Cała ta organizacja działała podczas naszego pobytu niezmiennie sprawnie. Oto przykład sam w sobie nieznaczący, niemniej wszakże wielce charakterystyczny: w nowoottwartej restauracji podano nam śniadanie na 600 czy 700 osób i podano pomimo tego, że obsługa nie mogła jeszcze na-byc doświadczenia i orientacji — bez zarzutu.

— A jakie p. minister odniósł wrażenie z Wystawy?

— Jeżeli chodzi o samą Wystawę, to byłem zdumiony świetnie uwidocz-nionym postępem, poczynionym przez Polskę w ciągu dziesięciu lat od odzyskania niepodległości. Wystawa jest jasnym, dokładnym i przejrzystym przeglądem dorobku tego dziesięciolecia. To też nie omieszkał powrócić jeszcze raz, gdy tylko będę mógł, w celu pogłębienia moich tak wielce do-datnich wrażeń.

— Co specjalnie zainteresowało p. mnstra na Wystawie?

— Najbardziej zwróciły moją uwagę dwa działy Wystawy. Mam na myśli dział rządowy, rzeczywiście imponujący. Materiały statystyczne i wykresy zostały w ten sposób spożytkowane, że stały się jaskrawym wyrazem wspaniałego rozwoju Polski. Oglądałem m. in. z wielkim zainteresowaniem ekspozyty, ilustrujące powstanie polskiej marynarki handlowej, oraz portu gdyńskiego, tego wielkiego dzieła, do którego zabraliście się tak energicznie. Nadmienię już, że jestem pełen podziwu dla waszej organizacji i waszej pracy, lecz ponadto muszę wyrazić specjalne uznanie dla waszego gustu. Pragnąłbym zatrzymać się nieco bliżej na opisie działu sztuki. Już sam widok tego pawilonu wywiera znakomite wrażenie. A tembardziej żywo zainteresowały mnie zawarte w nim ekspozyty. Tak dalece, że zostałem w pawilonie sztuk pięknych znacznie dłużej, niżbym powinien był z punktu widzenia „bezstronności” wobec innych działów Wystawy. Ale cóż, kiedy nie mogłem się oderwać... Nie wchodząc w szczegóły, nie wymieniając nazw dzieł, ani nazwisk twórców, mogę tylko powiedzieć, że według mego upodobania i moich poglądów, Wystawa posiada dzieła najroz-maitszych stylów, a wszystko o wielkiej wartości. Świadczyło o tem, że Polacy mają w sobie wiele ducha artystycznego. Zbiór ten równie piękny, jak bogaty, spowoduje zapewne niejed-ną jeszcze moją przyjazd do Pozna-

nia. Wtedy też obejrzą sobie dokładnie i inne działy Wystawy, dziś tylko zaznaczając, że również działy przemysłowy i rolniczy znakomicie się prezentują i są ze wszelkich miar godne ujrzenia, a nawet poważniejszego prze studiowania.

Radjofon.

Piątek, 14 czerwca.

Warszawa. (1385) 12'10 i 16'00 Muzyka płyt gramofonowych. — 17'55 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia. — 20'30 Koncert symfoniczny z Doliny szwajcarskiej.

Kraków. (314) 17'25 „Młodzieńczy romans Napoleona i jego nowela” wygł. gen. dr. M. Kukiel. — 20'30 Koncert wieczorny.

Poznań. (339) 17'55 Koncert artystów Opery poznańskiej. — 18'55 Nad program. — 22'45 Muzyka taneczna z kawiarni „Carlton”.

Katowice. (416) 19'15 Koncert popularny.

Wilno. (455) 17'50 Koncert orkiestry Rozgłośni wileńskiej. — 20'00 „Stolica Apostolska a układ Laterański” wygł. R. Sumowski.

Praga. (343) 19'50 „Requiem”, oratorium Dworaka.

Berno. (406) „Przerwany bal” słuchowiska Toriusa.

Rzym. (443) 21'35 „Pelleas i Melisande”, opera Debussy'ego.

Dawentry. (482) 21'00 „More Dill and Bitters” słuchowisko Peppen.

Londyn. (358) 20'45. Koncert orkiestry symfonicznej.

Leninograd. (1000) 19'00 „Otełlo”, opera Verdi'ego.

Langenberg. (462) 17'45 Recital skrzypka Pawła Györyi.

Berlin. (475) „Niema z Portici”, opera Aubera.

Stuttgart. (374) 20'00 „Lakme”, opera Delibesa.

Lipsk. (361) 20'00 Koncert kompozytorski Willelma Rinkensa.

Monachium. (536) 20'40 „Człowiek z kwiatem w ustach”, scenka Pirandello'ego.

Sobota, 16 czerwca.

Warszawa. (1385) 12'10 i 15'50 Muzyka płyt gramofonowych. — 17'25 „Przechadzki artystyczne po Warszawie” wygł. dr. M. Henzel. — 20'30 Koncert muzyki lekkiej z Doliny szwajcarskiej. — 23'00 Transmisja muzyki tanecznej z „Oazy”.

Kraków. (314) 17'00 „O emigracji do Brazylii” wygł. dr. A. Müller. — 17'55 Audycja dla dzieci. — 20'00 „Dawne błonia krakowskie” wygł. C. Bzowska.

Poznań. (339) 19'15 Koncert Klubu mandolinistów. — 19'45 „Ze świata kobiecego” wygł. S. Świdzińska. — 20'30 Koncert Triu „Kmita”. — 24'00 Koncert nocny firmy Philips.

Katowice. (416) 18'55 Rozmaitości.

Wilno. (455) 17'30 „Psychologia dziecka w wieku przedszkolnym” wygł. dr. J. Hurynowiczówna. — 19'40 Fejleton wesoły.

Gdańsk. (455) 20'05 „Der Obersteiger”, operetka Zellera.

Dawentry. (482) 22'00 Koncert symfoniczny.

Londyn. (358) 22'35 „More Dill and Bitters”, komedia Seylera.

Langenberg. (462) 19'30 Koncert Związku kompozytorów niemieckich.

Wrocław. (321) 20'15 „Brüderlein fein”, operetka Falla.

Stuttgart. (374) 20'00 Bankiet w klubie „Astoria”.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Centralne ogrzewania

KUNZ LWÓW, Telefon 1-96. Króla Leszczyńskiego 14. n4030

Sport.

Wyścigi konne M. T. Z.

WYNIKI IX-GO DNIA ZAWODÓW.

Wczorajsze wyścigi rozegrane na torze MTZ, nie przyniosły poważniejszych niespodzianek. Wyniki poszczególnych gonitw przedstawiają się następująco:

Gonitwa I. Nagroda 800 zł. Gonitwa z przeszkodami dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, dystans ok. 4200 m. 1. Irlandka, kl. sk. gn. (por. Goszczyński) kpt. W. Płotnickiego. Czas 7 m. 10 s. Gizi Langden i Rascal nie ukończyły gonitwy. Tot. zwycz. 23.

Gonitwa II. Nagroda 800 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. pół krwi urodzonych w Małopolsce. Dystans ok. 2400 m. 1. Da nina II, kl. j. gn. mjr. Garniewicza (j. Macugowski). lekko o 1 i pół długości. 2. Jenissej, og. c. gn. K. hr. Roztworowski (j. Raniewicz II.). Czas: 2 m. 56 sek. Totalizator zwycz. 15.

Gonitwa III. Nagroda 800 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. wszelkiego pochodzenia, dystans około 1600 m. 1. Peronelle, kl. gn. Wł. Andersa (j. chl. Balcer) lekko o 2 dł. 2. Bartosz, og. sk. gn. J. Stokowskiego (j. Raniewicz II.) o 3 dł. 3. Ataman II, og. kaszt. M. Karatiewa (j. chl. Pielak). Bez miejsca Lytuska. Barkarola, Koroma. Bridegroom. Czas 1 m. 49 s. Tot. zwycz. 73, franc. 18, 11, 14.

Gonitwa IV. Nagroda 1200 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich, dystans ok. 1800 m. 1. bn Mahomet og. kaszt. R.

ks. Sanguszki (j. Szyszko) o pół głowy. 2. Ali II, og. c. siwy A. Wołk-Laniewskiego (j. Raniewicz II.) o 5 dł. 3. Grenada, kl. siwa St. „Janów” (j. chl. Balcer). Tot. zwycz. 32.

Gonitwa V. Nagroda 1000 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. wszelkiego pochodzenia, dystans 2400 m. 1. Andiamoog. W. Gutowskiego (j. chl. Barcer). 2. Irasatti kl. gn. St. Bronikowskiego. 3. Flos og. gn. pułk. M. Karatiewa. 4. Danina kl. gn. R. Rogowskiego. Tot. zwycz. 28, fr. 22, 24.

Gonitwa VI. Nagroda 1000 zł. Gonitwa z płotami. Dla 4 l. i st. koni pół krwi, dystans 2400 m. 1. Mista kl. gn. pułk. Karatiewa (j. chl. Kamiński). 2. Byle-Jaki og. gn. pułk. Karatiewa (j. Wyżalski). 3. Droga kl. gn. St. Bronikowskiego (j. Gałęwski). 4. Latarnik wał kaszt. rotm. Trenkwalda (j. chl. Frank). Tot. zwycz. 14, fr. 22, 15.

Gonitwa VII. Nagroda 500 zł. Gonitwa z przeszkodami. Dla 4 l. i st. koni wszelk. pochodzenia, będących własnością MSWojsk. Dystans 3600 m. 1. Niemen wał. siwy MSW. (rtm. Nowacki) 2. Półksiężyc, wał. kaszt. MSW. (p. por. Zwan) por. Fipicki na „Beduince” i por. Kryczyński na „Lanie” nie ukończyli biegu. Czas 6 min. 10 sek. Tot. zwycz. 40, fr. 22, 13.

Pogoda dopisała. Publiczności bardzo dużo.

Święto działy publicz. szkół powszechnych we Lwowie.

Organizowane staraniem Rady Szkolnej Miejskiej we Lwowie już drugie „Święto działy” zapowiada się niezwykle interesująco ze względu na bogaty i urozmaicony program.

Szczegółowy program „Święta działy”, które odbędą się w najbliższą niedzielę, 16 bm. o godz. 16-tej, na boisku „Sokoła-Macierzy”, przy ul. Cetnerowskiej (dojazd tramwajami 1 i 8), przedstawia się następująco:

„Marsz dzieci polskich” wykona chór działy, lekcje pokazowe ćwiczeń cielesnych, gry i zabawy, oraz rozgrywki w siatkówce szkół męskich, „Na służbie” i „Dalej wraz” chór działy, lekcje pokazowe ćwiczeń cielesnych, gry i zabawy, oraz rozgrywki w siatkówce szkół żeńskich, „Za chlebem” i „Wianek” chór działy, tańce narodowe, krakowiak.

Cwiczenia będą odbywały się przy mu-

zyce, zaś w przerwach przygrywać będzie orkiestra Sokoła II.

Ceny miejsc po 50 gr., a dla młodzieży po 20 gr.

Zaznaczyć należy, że w powyższych pokazach ćwiczeń, zabaw i gier ruchowych, urozmaiconych tańcami narodowymi oraz śpiewami chóru, weźmie udział około trzy tysiące młodzieży.

Spodziewamy się, że sam program i oddawna już nie widziana tak potężna liczba ćwiczącej działy, oraz niskie ceny wstępów, z których czysty dochód Rada Szkolna Miejska przeznaczyła na kolonje wakacyjne, zachęca w pierwszym rzędzie rodziców młodzieży szkolnej, a następnie szerokie koła publiczności do przybycia na „Święto działy”.

W razie trwałej niepogody odbędzie się powyższe „Święto działy” w niedzielę, 23 bm., również o godz. 16-tej, z tym samym programem. Zakupione bilety ważne.

Turniej tenisowy okręgu lwowskiego.

DRUGI DZIEŃ ZAWODÓW.

Wyniki drugiego dnia turnieju były następujące:

Gra pojedyncza pań I klasy: Orzechowska — Bystrzynowska 6:1, 6:4.

Gra pojedyncza panów I klasy: Eisner — Żuławski 6:1, 7:5. Knopf Marjan — Bernas 6:3, 4:6. 6:3. Lantner — Gąsiorowski 6:1, 6:4. Wodzicki — Bożenker 6:1, w. o., Stahl II — Domiczek 6:3, 6:1. Stahl III — Witkowski 6:2, 5:7, 6:1. Gadomski — Baczyński 6:0, 6:3. Kołcz I — Stahl III 6:1, 6:0.

Gra pojedyncza pań II klasy: Reczowska — Akserowa 6:2, 6:0. Reczowska — Ebermanowa 6:2, 6:1. Langnerówna — Zbierchowska 6:4, 6:1. Lorówna — Niemczewska 6:4, 6:2.

Gra pojedyncza panów II klasy: Słowiński — Nowiński 6:4, 6:4. Christ — Christman 6:3, 6:3. Mej — Bach 6:2, 6:1. Schmerzler — Kosielski 6:2, 6:2. Halpern — Galikowski 6:2, 6:3. Hauska — Ecker 7:5, 6:2. Baszniak — Paszkiewicz 6:3, 6:2. Schmerzler — Podhrebny 6:2, 6:4. Drohom'recki — Halpern 6:1, 6:1. Hauska — Neuman 6:1, 6:2. Müller — Hammer 6:4, 9:7. Bielski A. — Wahl 5:7, 6:3, 6:2. Knopf — Markus — Müller 6:0, 6:2.

Gra podwójna panów: Lantner, Altschüller — Płazek, Gadomski 7:5, 6:4. Żongolłowicz, Drapała — Kołcz II. Knopf 7:5, 6:4. Pohoryles, Eisner — Podhrebny, Bleicher 6:3, 6:1. Nawra-

til, Kołcz I — Górniak, Neuman 6:4, 4:6, 6:0.

Gra podwójna pań i panów: Reczowska, Kołcz II — Bystrzynowska, Pohoryles 7:5, 6:2. Kerska, Kuchar — Langnerówna, Drapała 6:2, 6:1. Umińowiczówna, Domiczek — Goblot, Kosielski 6:0, 6:4.

Gry sportowe szkół średnich w parku TZK.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego organizuje „Święto Sportowe” młodzieży lwowskich szkół średnich męskich i żeńskich, które odbędzie się w dniach 24, 25 i 26 bm.

Rozgrywki między-szkolne o mistrzostwo w grach sportowych rozpoczęły się w dniu wczorajszym w parku TZK za rogatką Stryjską.

Pierwsze zawody w palancie dały następujące wyniki: Gimn. IV.—Gimn. III. 5:3. Sędzia prof. A. Rzepka. Semin. państw.—Gimn. IX. 5:2. Sędzia prof. A. Rzepka.

Dziś po południu rozpoczynają się rozgrywki w piłce ręcznej, siatkówce i koszykówce.

Do zawodów wystąpią następujące drużyny:

Piłka ręczna: Semin. Wysp.—Gimn. żyd.; Gimn. XI.—Semin. państw.; Gimnazjum IV.—Gimn. IX; G. III.—Gimn. VIII; G. I.—G. V.

Siatkówka: G. I.—G. V; G. III—G. VIII; G. IV—G. IX; G. XII—Semin. państw.; Semin. Wysp.—G. żyd.

Koszykówka: G. III—G. IV; G. V.—G. VIII; G. IX—G. XII; Semin. państw.—Semin. Wysp.

Palant: G. III—G. IX; G. IV—Semin.

PIŁKARSTWO.

Ruch (Wielkie Hajduki)—Pogoń. W najbliższą niedzielę 16 bm. odbędą się na boisku Pogoni, za rogatką stryjską, zawody w piłce nożnej o mistrzostwo Ligi PZPN pomiędzy górnośląską drużyną Ruch a Pogonią.

Ślacy, którzy w początkowych rozgrywkach ligowych, dzięki doskonałej kondycji fizycznej, odnieśli na wiosnę cały szereg sukcesów, znani są ze swej bitności i ambicji, cechującej drużyny ślaskie, — to też spodziewać się należy gry zaciętej i emocjonującej.

Obie strony dążyć będą do osiągnięcia zwycięstwa, a z niem i dwu punktów, Pogoń wystąpi w tym samym składzie, w którym ubiegłej niedzieli pokonała 1 FC w stosunku 1:0, z Wackiem, Batschem i Maurerem w środku ataku, a Szabakiewiczem i Stoneckim na skrzydłach, zdając sobie dobrze sprawę z tego, że niedzielny jej przeciwnik mimo ostatnich niepowodzeń (i to nawet na własnym boisku) stanowi przeciwnika bardzo groźnego i niebezpiecznego, dzięki swej nieustępliwości, ruchliwości i ambicji, oraz dobrej taktyce i technice.

Ślacy zjeżdżają do Lwowa w swym najsilniejszym składzie.

Zawody odbędą się o godz. 5.30 popoł. z przedmeczem o godz. 3.15. Przedprzedaż biletów po znacznie niższych cenach od czwartku włącznie w Aptece Dr. Stenzla przy pl. Marjackim i w „Maratonie” przy ul. Akademickiej, dla członków klubu tylko przy kasie na boisku.

KOLARSTWO.

Sekcja kolarska LKS Pogon organizuje w dniu 30 czerwca br. z polecenia Związku Polskiego Towarzystw Kolarskich w Warszawie bieg 100 km o mistrzostwo Województwa lwowskiego na szosie janońskiej. Zawodnicy startować będą na czas co dwie minuty systemem olimpijskim w myśl regulaminu ZPTK. Start na piątym kilometrze szosy janońskiej (za rampą). Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat organizatora do czwartku 27 bm. włącznie; są one wolne od wpisowego (siodełkowego). W przeddzień zawodów odbędzie się losowanie numerów startowych, wydawanie numerów i plombowanie maszyn.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za spókoj duszy ś. p.

Elżbiety z hr. Łosiów

hr. **DUNIN BORKOWSKIEJ**

zmarłej w Młyniskach dnia 18 maja 1929 r.

odbędzie się w kościele OO. Jezuitów w sobotę dnia 15 czerwca b. r. o godz. 9-tej rano, na które zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążone

Dzieci.

Olbrymi wybór Fularów — Markizet — Jedwabie fantazyjnych i lekkich wełnianek poleca Firma

Antoni Uwiera

Lwów — ul. Halicka 10
we filjach w Drohobyczu, Stryju,
Tarnopolu, Tarnowie również.

ŻYCIE GOSPODARCZE

SPRAWY NAFTOWE

Przemysł naftowy w kwietniu br.

KOPALNICTWO.

Wydobycie ropy (brutto) w Polsce wynosiło w kwietniu br. 5659 cystern tj. ok. 50 cystern mniej w porównaniu z marcem.

Z produkcji powyższej przypada na okręg górniczy Drohobycz 4673 cyst.; Jasło 643 cyst.; Stanisławów 343 cyst.

Gazu ziemnego wydobyto w kwietniu 38.345.888 mtr. sześć. a mianowicie w okręgu górniczym Drohobycz — 31.052.862 mtr. sześć.; Jasło 3.813.530 m sz.; Stanisławów 3479496 m. sześć.

W miesiącu sprawozdawczym prze robiono na gazolinę 22.640.000 m. sz. gazu ziemnego. Wytworzono ogółem 293,8 cyst. gazolinę. Z powyższej ilości przypada na okręg Drohobycz — 268,5 cyst.; na okręg Stanisławów 25,3 cystern. W porównaniu z marcem wytwórczość gazolinę zwiększyła się o 16 cystern.

Wosku ziemnego wydobyto w kwietniu 8,4 wagon. a to w Boryslawie 6,4 wag.; w Dźwiniaczu 2 wagony. W porównaniu z marcem wydobyte wzrosło o 9025 kg.

Produkcja ropy głównego ośrodka przemysłu naftowego zagłębia boryslawskiego obniżyła się w porównaniu z marcem o 103 cystern.

Jak podaje Izba Pracodawców w Boryslawie przeciętna produkcja dzienna w drohobyckim okręgu wynosiła w miesiącu kwietniu 156 cyst. a w marcu 154 cyst.

Z ogólnej produkcji drohobyckiego okręgu przypada w mies. kwietniu br. na rejon boryslawski a w szczególności na Boryslaw, Tustanowice i Mraźnicę 4.027 cyst. czyli w porównaniu z mies. marcem br. o 70 cyst. mniej. Przeciętna dzienna produkcja w rejonie boryslawskim wynosiła w miesiącu kwietniu br. 134 cyst. w mies. marcu br. 132 cyst.

Inne gminy drohobyckiego okręgu wyprodukowały w kwietniu br. 646 c. tj. o 33 cyst. mniej aniżeli w poprzednim miesiącu.

Zniżka produkcji w rejonie boryslawskim rozdziela się następująco:

W Boryslawie wyprodukowano o 59 cyst. więcej, w Tustanowicach wyprodukowano o 24 cyst. więcej, w Mraźnicy o 153 cyst. mniej. Razem o 70 cyst. mniej.

W ciągu miesiąca kwietnia br. odda no ogółem w drohobyckim okręgu górniczym: 4.536 cyst. ropy a to odtłoczono do Tow. Mag. Tłocz. 4.503 c.; wyekspedjowano beczkowozami, bezkami itp. 33 c..

Ogólna zatem produkcja netto (po potrąceniu zanieczyszczenia, manka tłocznikowego i zużycia na opał) wyniosła w miesiącu kwietniu br. 4.311 c. czyli o 100 cyst. mniej aniżeli w miesiącu poprzednim.

Ilość zapasów ropy zamagazynowanych w zbiornikach kopalnianych oraz magazynowych wynosiła łącznie 3065 cystern wobec 3443 cystern w marcu b. r.

Wydobycie gazu ziemnego w drohobyckim okr. gór. w kwietniu br. wyniosło ogółem 31.052.862 m. sześć., czyli o 2.116.859 m. sz. mniej aniżeli w miesiącu marcu br.

Przeciętna produkcja gazu na minutę 718.89 m. sz.

Z ogólnej ilości wydobywania gazu ziemnego w kwietniu br. przypada na rejon boryslawski 22.472.402 m. sz. a na inne gminy drohobyckiego okr. 8 milj. 580.460 m. sz.

Ilość otworów świdrowych z produkcją gazową w drohobyckim okręgu wynosiła w kwietniu br. 902, z czego na Boryslaw, Tustanowice i Mraźnicę przypada 377 otworów.

PRZEMYSŁ RAFINERYJNY*).

Po dwumiesięcznym zastoju spowodowanym znanymi wypadkami elementarnymi zaznaczyło się ożywienie zarówno w dziedzinie wytwórczości produktów, jak też w dziedzinie organizacyjnej. Obróty rafinerijne przedstawiały się w najważniejszych działach ruchu, obejmującego gros rafinerij krajowych zjednoczonych w Syndykacie Przemysłu Naftowego (bez małych rafinerij, których daty za kwiecień nie zostały jeszcze ogłoszone), jak następuje (w cysternach po 10.000 kg.):

Produkt	Wytwórcz.		Spożycie krajowe		Eksport	
	kwiecień	marzec	kwiecień	marzec	kwiecień	marzec
Benzyna	783	761	419	391	280	297
Nafta	1.648	1.538	643	945	304	223
Olej gaz.	1.084	888	478	615	444	527
Olej sm.	780	536	409	405	290	476
Parafina	299	323	49	71	265	257
Inne	251	842	118	137	150	154
Razem	4.845	4.888	2.206	2.664	1.733	1.935

Cały przem. raf. w/g dat. 5.372 3.233 1.942
Min. P. i H.

Przeróbka ropy rafinerij syndykalnych wynosiła w kwietniu 5.260 cyst. wobec 5410 c. w marcu, a 5040 c. w kwietniu 1928. Z zestawienia powyż. widać, że rafinerie krajowe w związku z rozpoczynającym się sezonem wiosennym pracowały silniej, przyczem wytwórczość głównych produktów (benzyny, nafty, oleju gazowego i olejów smarowych) przewyższa znacznie ilości wyprodukowane w tym samym okresie roku ubiegłego. Spożycie krajowe wykazuje naturalny w porze tej zanik konsumpcji nafty i oleju gazowego. Mały stosunkowo wzrost konsumpcji benzyny tłumaczyć należy większe mi wskutek tego zapasami na składach. W każdym razie wykazuje konsumpcja w okresie sprawozdawczym wzrost w stosunku do konsumpcji tego samego okresu r. ub. Eksport w stosunku do marca nie wykazuje większych wahań, zmniejszył się jednakże w stosunku do kwietnia r. ub. Stosunek zbytu produktów z rafinerij syndykalnych do zbytu z rafinerij niezrzeszonych jest analogiczny jak w ubiegłym miesiącu.

W dziedzinie organizacyjnej kontynuował przemysł rafinerijny bardzo intensywnie prace zmierzające do rozwiązania wielu jeszcze pozostałych zagadnień związanych z skoordynowaniem stosunków na rynku krajowym, oraz ściślejszym skonsolidowaniem zbytu w eksporcie. Na ten temat toczyły się obrady rafinerij zrzeszonych w Syndykacie Przemysłu Naftowego w dniach 8 do 11 kwietnia br. w Warszawie, następnie w ostatnich dniach kwietnia we Lwowie. Z problemów poruszonych w toku powyższych obrad zasługują na uwagę: Sprawy związane z pojemnością rynku, a w szczególności sprawą propagandy rozszerzenia zbytu produktów naftowych dla której realizacji uchwalono opracować szczegółowy program, wybierając specjalną do tego komisję. Sprawa małych rafinerij, z którymi uchwalono podjąć na nowo przerwane rokowania i udzielić w tym celu wybranym delegatom szerokich pełnomocnictw. Przyjęto równocześnie do wiadomości zawarcie porozumienia między Syndykatem a rafineriami „E. Ch. Griffel” w Stanisławowie i Skawinie.

Odnosnie do sytuacji na rynku krajowym i zagranicznym przeprowadzono rewizję względnie obniżkę cen dla następujących produktów: Przy sprze-

*) Ze sprawozdań Izby Przemysłowej i Handlowej.

daży krajowej parafiny upoważniono Syndykat do udzielenia bonifikaty w wysokości 20 zł. na 100 kg. od cen obowiązujących. Równocześnie uchwalono udzielić odbiorcom parafiny, zużytej do wyrobów przeznaczonych na eksport, np. świec lub papierów parafinowych, opustu w wysokości różnicy między ceną krajową a eksportową parafiny, o ile dany odbiorca wykaże, że odnośne wyroby zostały istotnie wyeksportowane. Cenę oleju cylindrowych obniżono o 5—15 zł. na 100 kg., zależnie od rozmaitych punktów zaplonienia. Przy olejach wrzeczonych wprowadzono zmianę w ten sposób, że oleje te będą odład sprzedawane łącznie z beczką, co ułatwi manipulację w rafineriach i przyczyni się do zwrócenia większej uwagi odbiorców na należyte obchodzenie się z beczkami, których odkup przez rafinerię uzależniony został od odpowiednio dobrego ich stanu.

Na wspomnianych zebraniach załatwiono poza tem szereg spraw bieżących w związku z działalnością Centralnego Biura Sprzedaży, zmianą systemu kontyngentowania produktów, wchodzącą w życie na podstawie podpisanego w grudniu r. ub. umowy o uregulowaniu zbytu z dniem 1 maja br. obowiązkiem uiszczania przez firmy zrzeszone wpłat związanych z przeliczeniem Syndykatu w Spółkę Akc. sprawą udziału względnie poparcia ruchu autobusowego w Polsce itd.

W związku z sytuacją eksportową omawiano: 1) sprawy związane ze sprzedażą parafiny eksportowej przez centralne biuro Syndykatu, oraz 2) sprawy pozostające w związku z eksportową organizacją sprzedaży innych produktów naftowych. Odnosnie do punktu pierwszego uchwalono prowadzić pertraktacje z kartelem czeskim o przedłużeniu konwencji na zasadach identycznych z warunkami dotychczasowymi, ustalono wytyczne, na jakich zawarte być mają umowy z zagranicznymi placówkami Syndykatu, a mianowicie „Polish State Petroleum Company” w Gdańsku, „Nova” we Wiedniu, „Photogen” w Budapeszcie i „Paul Husi” w Zurychu oraz unormowano sprawę przedstawicielstwa Syndykatu na rynku włoskim, upoważniono Syndykat do założenia składów konsygnacyjnych w Londynie i Liverpoolu, tudzież do zawarcia umowy w sprawie wyłącznego przeładowania parafiny w Hamburgu, wreszcie ze względu na zniżkę cen parafiny amerykańskiej obniżono ceny eksportowe polskiej parafiny na dol. 10'75 ctf porty europejskie, dol. 11'75 dla Francji, oraz dol. 9'75 do dol. 10 dla sprzedaży zamorskich fob Hamburg względnie Gdańsk.

W dziedzinie eksportowej organizacji sprzedaży innych produktów naftowych (poza parafiną) osiągnięte zostało porozumienie narazie między trzema firmami krajowymi: „Polminem”, „Małopolską” i „Limanową”. Trójporozumienie to zawarte zostało poza Syndykatem z tem, że na analogicznych równych warunkach przystąpić doń mogą inne firmy do Syndykatu należące. Dla prowadzenia wspólnej sprzedaży eksportowej założyły wymienione wyżej firmy wspólne biuro na przeciąg dwóch lat, które na podstawie odpowiedniego klucza przeprowadza rozdział zbytu odnośnych firm na poszczególne rynki zagraniczne. Porozumienie powyższe, jakkolwiek ono nie obejmuje wszystkich firm syndykalnych, lecz reprezentuje w każdym razie przeważającą część produkcji krajowej, uważać należy za bardzo znaczny i poważny krok na polu organizacji polskiego eksportu naftowego, przyczem wyrazić należy nadzieję, że jeśli pewne indywidualne różnice i trudności nie zespółniły jeszcze wszystkich naszych rafinerij na tem polu, to

zawarte porozumienie ułatwia i otwiera drogę do rychłej realizacji tego dla przemysłu naftowego ogromnie ważne go problemu.

Kronika naftowa.

== Dowiercenia. W bieżącym miesiącu zanotować należy szereg poważnych dowierceń. Dnia 5 bm. otrzymano na szybie „Cesia” („Małopolska”) w Boryslawie w głębokości 1728 m produkcję 6 cystern na dobę oraz 8 m sześć. gazu na minutę.

Na szybie „Chrobry I” w Pasiecznej otrzymano po dowierceniu do głęb. 1176 m produkcję w wysokości około 2,5 cysterny na dobę.

Na szybie „Chrobry V” w Pasiecznej dowiercono w głęb. 1072 produkcję 0,75 cysterny na dobę.

== Cena gazu ziemnego za miesiąc maj ustalona została w wysokości 6,05 grosza za 1 m sześć.

== Ze Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego zgłoszono szereg referatów a mianowicie Dr. Zenon Majewski: „Stan prawny przemysłu naftowego w Polsce”, Inż. Tadeusz Bielski: „Zarys historyczny i stan obecny wiertnictwa polskiego”, Dr. Jerzy Kozicki: „Przemysł rafinerijny w Polsce”, Sekcja Naukowej Organizacji: „Naukowa organizacja w przemyśle naftowym”, Inż. Stanisław Psarski: „Przemysł gazolinowy w Polsce”, Inż. Maksymilian Fingerhut: „Eksplotacja złóż ropośnych w Polsce”, Sekcja Geologiczno-wiertnicza: „Stan geologii naftowej w Polsce”.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 13 czerwca.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 889. W transakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 889'90—890'20, Zurych 171'53—171'65, Londyn 43'23—43'26, Praga 26'37—26'40, Wiedeń 125'15—125'25, Berlin 212'25—212'50. Dewiza na N. Jork poszukiwana, zaś dewiza na Berlin słabsza w cenie.

Na Giełdzie akcyjnej sytuacja naogół bez zmian.

W dziale papierów państwowych obniżyła się dolarówka na 73 i 72,75. Za pożyczkę inwestycyjną płacono 105,50. Z papierów bankowych kupowano tylko Bank Polski po kursie 166—168. W grupie akcji przemysłowych notowano Tesc 36,50.

Poza tem zainteresowanie małe, przy skąpym popycie.

Uspokojenie spokojne.

Z GIEŁY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 13 czerwca (Tel. wł.). Obróty dewizami nieco większe. Słabsze dewizy na Holandję.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8'88 i pół.

Rubel złoty 4'59.

Dla akcyi tendencja mocniejsza.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 13 czerwca (Tel. wł.). Londyn 4'84 i dwadzieścia pięć trzydziestych drugich. Paryż 3'90 i siedem ósmych. Bruksela 13'89, Rzym 5'23 i jedna ósma. Madryt 14'30, Berno 19'24.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 13 czerwca (Tel. wł.). Londyn 43'25, Berlin 46'77 i pół do 47'17 i pół, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46'90—47'10, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57'79—57'93, Wiedeń (czeki) 79'68—79'96, Zurych 58'25—58'27, Praga 377'80—379'80.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 13 czerwca (Tel. wł.). Centrala rolników 100 Bank Polski 167.

ZBOŻE.

Lwów, 13 czerwca.

Na Giełdzie płacono za złoty łubin w drodze egzekutywnego kupna zł. 44,75 parrytet stacja Mościska. Hreczka nadal poszukiwana drożej.

Maka oraz otręby pszenne awansowały w cenie.

Tendencja nadal zwyżkowa, uspokojenie spokojne.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych: loco stacja załadowania: hreczka 33—34, otręby pszenne 15,50—16; loco wagon Lwów: maka pszena 65 pnc. 75—76, maka żytnia 70 pnc. 47, otręby pszenne 16—16,50.

Inne kursy niezmienione.

MYŚL I PRACA.

Rok I.

Nowa Trybuna Akademicka

Nr. 16.

Refleksje postrajkowe.

Obecnie po likwidacji stanu wyjątkowego, jaki panował przeszło tydzień na Wyższych Uczelniach Lwowa i po fakcie uwolnienia kilkunastu kolegów, możemy śmiało zastanowić się nad tem, co ogół nazywał strajkiem akademickim.

Przedewszystkiem należy rozprawić się z nomenklaturą jaką zastosowano do zlikwidowanej onegdaj manifestacji młodzieży. Nazwano strajkiem to, co strajkiem być nie mogło, gdyż strajk jest samorządnym wstrzymaniem się pracowników od pracy celem uzyskania swoich postulatów. z równoczesnym przysporzeniem szkody tym przeciwko którym został ogłoszony, gdyż w przeciwnym razie nie miałby charakteru wymuszenia.

Tymczasem wstrzymanie się studentów od pracy nie można określić mianem strajku, nikt bowiem, prócz samych strajkujących szkody bezpośredniej z tego powodu nie ponosi — ani Rząd, ani Rektoraty, ani społeczeństwo — dlatego ów tak zwany **Strajk akademicki** był jedynie samorządnym wstrzymaniem się od wykładów, ćwiczeń i egzaminów (w czasie gdy uwięzieni koledzy nie mogli wypełniać swych obowiązków, jakie na nich zawód akademicki nakłada) — a to celem zmanifestowania swych uczuć i oburzenia na niestosowne i obraźliwe potraktowanie młodzieży przez p. Starostę grodzkiego, oraz celem wykazania jeszcze, że tradycyja i przysłowio-wa solidarność akademicka nie jest tylko czczym frazesem. I gdyby ów tzw. strajk miał charakter jedynie demonstracyjny i był proklamowany na pewien z góry już określony czas i to tylko dla przyczyn, które wyżej naprowadzono — to wtedy można się zgodzić na nazwę **strajku**, ale z koniecznym dodatkiem **manifestacyjny**, gdyż o innym strajku akademickim mowy być nie może.

Że po rozmowie przedstawiciela młodzieży kol. Kwolka z p. Klotzem, który na prośbę o zwolnienie aresztowanych w poniedziałek kolegów, odpowiedział w sposób obrażający wysoce młodzież, należało strajk proklamować, — z tem się wszyscy zgodzimy, bo nikomu, a w szczególności urzędnikowi zajmującemu tak odpowiedzialne stanowisko nie wolno ubliżać pewnemu odłamowi społeczeństwa. — Natomiast nie możemy się zgodzić na koncepcję strajkowa — wprowadzaną w życie przez Lwowski Kom. Akadem. które w dziwny i niezrozumiały sposób mogło się zdobyć na proklamowanie strajku generalnego, stawiając za podstawę likwidacji pewne postulaty, których urzeczywistnienia pod terrorem jakim bezwątpienia był strajk, nikt nie mógł się spodziewać — a tem bardziej winni to byli wiedzieć pp. magistrzy praw stojący na czele L. K. A. — Niezliczone rzesze akademickie, jako w przeważnej części nie mające nic wspólnego ze ścisłymi wiadomościami prawniczymi nie mogły sobie zdawać sprawy z tego, że wstrzymanie się od zajęć uniwersyteckich, choćby przez cały rok, do rezultatu żadnego nie doprowadzi i tem należy tłumaczyć oburzenie ogółu, który dowiedział się nagle w jaki sposób był informowany przez tych, którym zaufał.

Dlatego odezwa Episkopatu i osobiste wystąpienie Rektorów, którzy wskazywali, że dalsze przeciąganie straj-

ku może jedynie kolegom aresztowanym zaszkodzić — a zlikwidowanie niewątpliwie pomoże — odniosło ten skutek, że młodzież **należy** już o wszystkim poinformowana strajku za niechwała, co wzmocniło i ugruntowało na długie lata więzy łączące młodzież ze Senatami i niechaj się p. Klotz nie ludzi, że podkopał autorytet młodzieży u Władz uniwersyteckich.

Głosy młodzieży, iż honor i godność akademicka ucierpiała przez przerwanie strajku bez całkowitego zrealizowania postulatów — są błędne, gdyż honor, godność akademicka są równie drogie młodzieży, jak i Senatowi, które nie wskazałyby młodzieży drogi

niezgodnej z honorem i godnością akademicką.

Jeśli ucierpiała młodzież, to chyba tylko na ambicji, z której jednakowoż dla dobra Państwa winniśmy ustąpić a niewątpliwie droższą nam jest ambicja władz, niż nasza własna — a co do p. Klotza jesteśmy przekonani, że jego sprawą zajmą się i to niedługo miarodajne czynniki.

Prasie zaś, która nas zgodnie z konjunkturą dnia nazywała: „**chuliganami, czarnoskórnikami, wicherzycielami.... a wczoraj droga i kochana młodzież**”, czynimy **marszałkowską propozycję**.

B. Łasol.

Dwie sprawy.

Mimo że wydarzenia dni ostatnich straciły już burzliwy swój charakter, daleko jeszcze do całkowitej ich likwidacji. Profanacja świętości i żywiołowy odruch, zatarg z władzami, uwięzienie kolegów i strajk akademicki, a w końcu upadek Lwowskiego Komitetu Akademickiego, to zdarzenia zbyt poważne, by skończyć się miały prostym zaprzestaniem strajku, i nie wywarły głębszego wpływu na dalszy tok życia społeczeństwa akademickiego. Zanim więc czas ochłodzi rozgorączkowane umysły, i pozwoli na chłodne i poważne rozpatrzenie wypadków, warto zatrzymać się nad pewnymi sprawami, by nadać im właściwe oświetlenie.

W pierwszym więc rzędzie zaprotestować należy, i to jaknajenergiczniej, przeciwko wszelkim bałkańskim przydomkom, nadawanym przez pewne odłamy prasy, ostatnim ruchom, odruchom, czy rozruchom młodzieży.

„**Rewolucje akademickie**“ zdarzają się okresowo w wszystkich miastach uniwersyteckich świata, i to nie tylko w Hiszpanii czy na Bałkanach, a traktować i rozumieć je należy zupełnie inaczej niż rozruchy uliczne innych warstw społeczeństwa. Piszący te słowa, miał sposobność obserwowania manifestacji akademickich w mieście zachodnio - europejskiem, w Paryżu, uchodzącym za stolicę kulturalnego świata; w manifestacjach tych, które skierowane były przeciwko osobie ówczesnego ministra oświaty wzięło udział ponad dziesięć tysięcy studentów, a przybrały one w krótkim czasie prawdziwie groźne rozmiary, zamieniając w obóz wojenny całą dzielnicę miljonowego miasta. Kiedy w tych warunkach wystano na młodzież t. zw.

brigadę bandycką, to jest policję uzbrojoną li tylko w długie gumowe pałki, stało po stronie młodzieży dosłownie całe społeczeństwo, a winny gorzko za czyn swój odpokutował. W krótki czas potem, stłumiono krwawo drobne rozruchy komunistyczne na przedmieściach.

Drugą sprawę, którą pragnąłbym jeszcze krótko poruszyć, a którą mimo licznych już ze strony młodzieży akademickiej zapewnień warto jest raz jeszcze podkreślić, to bezwzględnie **apolityczne** stanowisko młodzieży w zajęciach ostatnich dni. Manifestowaliśmy w obronie religii, potem w obronie honoru akademickiego. Inicjatorem reakcji na niebywałą profanację nie był Lwowski Komitet Akademicki, lecz ogół, a wśród ogółu jednostki, nie mające z nim nic wspólnego. W obradach zaś Komitetu, który następnie akcją kierował, a zdawał sobie sprawę ze swej niepopularności w znacznej części młodzieży, brali udział z głosem doradczym koledzy, odnoszący się w czasach „pokojuowych“ do Komitetu wręcz wrogo, nie chcący jednak w trudnych dla ogółu chwilach osłabiać jego prestiżu. To, że Komitet upadł na ostatnim wiecu, tak łatwo, i tak przytłaczającą większością, należy przypisywać nie tylko jego roli w dniach ostatnich, lecz małej popularności, jaką Związek Narodowy, oparty o jeden odłam tylko młodzieży, już oddawna się cieszył.

Oby wydarzenia minione przyczyniły się do powstania nowej, demokratycznej i przez wszystkich uznawanej reprezentacji, a odniesiemy z nich wszyscy zwycięstwo.

T. M. K.

nione ostatnio przez młodzież, gdy zaufała komitetowi, ekspozyturze partyjnej, nauczyły ją ostrożności w tym kierunku.

Jakkolwiek stanowisko ideowe „Myśli i Pracy“ było bezustannie atakowane i starano się je w oczach młodzieży naprawdę niegodziwymi metodami dyskredytować, od początku zajęliśmy takie stanowisko, jakie nakazuje zająć myśl patriotyczna i zapas do pracy dla świętości Narodu, niekrepowane nieczyim wpływem. To też dziś, wychuwając solidaryzowanie się młodzieży z nami — nie ideowo, lecz jeśli idzie o stanowisko wobec wypadków ostatnich dni — wolno nam przemawiać imieniem tej młodzieży i następującego żądać:

1. by LKA, natychmiast zgłosił swa rezygnację i nie kuśił się dalej o rezentowanie młodzieży.

2. by trzech wybrani przez wtorkowy wiec koledzy zwołali zebranie przedstawicieli wszystkich polskich zrzeszeń akademickich którzyby wyłonili tymczasowe przedstawicielstwo lwowskiej młodzieży akademickiej.

3. by to przedstawicielstwa pracując przez wolny od innych zajęć okres wakacyjny, opracowało projekt przyszłej struktury życia akademickiego, któryto projekt zostałby przyjęty przez następnie zwołany wiec ogólnoakademicki.

Przyjęcie projektu może nastąpić albo przez wiec, albo też w innej formie, dającej gwarancję, że ogół wypowie się jasno i niezależnie.

Tak bowiem, jak z woli młodzieży akademickiej, posiadającej zupełny samorząd w swoich sprawach, przestał istnieć Lwowski Komitet Akad., tak konieczne przedstawicielstwo młodzieży może powstać tylko z woli tej młodzieży.

Przeciągnięta struna.

Ostatnie osławione już pociągnięcia Lwowskiego Komitetu Akademickiego rozpętały nad jego głową niebywałą burzę, która skończyła się gromem — **votum nieufności**.

Wprawdzie zdyskredytowani „ojcowie ojczyzny akademickiej“ nie wycofali dotychczas żadnych konsekwencji z solidarnego potępienia ich postępowania przez liczne rzesze młodzieży, i prawdopodobnie zechcą wkrótce przywrócić do dawnego stanu rzeczy, to jednak „bunt“ podniesiony na wiecu onegdajszym rozwiał troskliwie pielęgnowane przekonanie o bezkrytycyzmie mas akademickich w stosunku do LKA.

Jedną z największych nieprawości bowiem tej „reprezentacji“ było zupełne nieliczenie się z głosem i opinią ogółu; kilku ludzi decydowało o wszystkim, a poczynania ich aprobował później wiec ogólnoakademicki. „Aprobata“ tę uzyskiwano w sposób arcydowcipny: ilekroć zgromadzona na wiecu brała akademicka przystępowała po wysłuchaniu referatów do uchwalenia rezolucji, występował ktoś z tłumem i wzywał kolegów do wyrażenia **votum zaufania dla LKA**. Słowom tym towarzyszyły naturalnie „spontaniczne oklaski“, poczem przyłączano wnioski o **votum ufności**, czy też podziękowanie „za ofiarą pracę“ do rezolucji i uchwalano łącznie najczęściej przez aklamację. W ten sposób przy świętym ogniu młodzieńczego zapasu gotował sobie LKA, swoją zupkę polityczną. Opozycja w takich razach nie istniała wogóle, bo któż ośmieliłby się głosować przeciw poważnym i słu-

Wobec nowej rzeczywistości.

Mimo zupełnie jasnego wypowiedzenia przez młodzież akademicką braku zaufania dla Lwowskiego Komitetu Akademickiego, członkowie Lw. Komitetu Akad. do tej pory nie złożyli swej rezygnacji, lecz trwa nadal na stanowiskach w „reprezentacji ogółu akademickiego“ jaka do niedawna miał być LKA.

Uważamy dyskusję na temat, czy wiec wtorkowy miał kompetencję uchwalania LKA, **votum nieufności**, za śmieszna. Bezcelowa jest również dyskusja nad tem, czy wiec ten wogóle wiecem był. Jest bowiem pewnem, że olbrzymie rzesze młodzieży akad. ze-

brane we wtorek na wiecu, jednogłośnie opowiedziały się przeciw LKA., że wyraźnie stwierdziły, że nie chcą podporządkowywać się organowi reprezentującemu tylko część młodzieży, a ulegającemu zupełnie wyraźnie wpływom politycznym. Nadto wyraziła młodzież jawnie, że — jakichkolwiek jest przekonań politycznych — nie chce, by w jej sprawy mieszały się czynniki poza młodzieżą stojące, a pragnące pozyskać miano kierowników duchowych młodzieży. Młodzież zaznaczyła silnie, że będąc szczerze patriotyczna, wznosi się ponad gre partyjną. Gorzkie doświadczenie pocz-

sznym żądaniom, czy twierdzeniom zawartym w rezolucjach.

W ostatnich wypadkach kierownictwo całej akcji wzięło na siebie znów Lwowski Komitet Akademicki, zarządzeniem jego poddawali się wszyscy karnie i posłusznie, bo nie czas był na spory o kompetencję.

I cóż się stało? LKA, zaprowadził nas w ślepią uliczkę, a potem „cofnął się w porządku na z góry upatrzone stanowisko” — mówiąc stylem komunikatów wojennych austriackich. Ale przeliczyli się panowie męherzy; za wiele dmuchali w ogień i potem nie zdołali go ugasić. Dyktatorskie obwieszczenia o przerwaniu strajku nie znalazły posłuchu i dopiero prawdziwą troską o dobro młodzieży nacechowane przemówienia PP. Rektorów skłoniły młodzież do powrotu do pracy — a suwereni ukryci za plecami Ich M. gnificencji ograniczyli się tylko do oczekiwania na bieg wypadków i... przytrzymywania za surdut (sic!) mówcy, który chciał ich nieobliczalne poczyniania napiętnować.

Votum nieufności, które LKA. otrzymał, będzie wprowadzone przez wszechpolaków osłabiane, ale ta i przyszła i każda reprezentacja akademicka będzie musiała liczyć się z tem: że należy zdobywać popularność i uznanie pracą, a nie demagogicznymi „trickami”, wskazanem byłoby zmniejszyć w zarządzie LKA. kontyngent magistrów prawa, a zwiększyć ilość ludzi z głową, wreszcie młodzież wyznaje zasadę „nic o nas bez nas”, a na jejierność i bezkrytycyzm wobec nieprze-myślanych zarządzeń nie zawsze można liczyć.

Ludwik Bojczuk.

Tedy i owedy.

Z ogromnem zdziwieniem, czyta się wstępny artykuł „Dziennika Lwowskiego” o lw. staroście grodzkim.

Nieprawdopodobna obrona p. Klotza w tym artykule musi każdego zadziwić.

„Nieustępliwa taktyka starosty grodzkiego Klotza nie zostawiła żadnych furtok dla interpretacji i ostrzeżeń rządu o złą wolę...”

„...Kpt. dypl. Klotz byłby bez zmruczenia oka stanął do dyspozycji wszystkim, choćby najbardziej urojonym pretensjom obywateli”

a gdzieindziej „Istotą rządów marsz. Piłsudskiego, w pełni reprezentowaną przez gabinet premiera Światowskiego, jest zasada, że Polskę można upodobnić jedynie i wyłącznie do państw Europy zachodniej, nigdy do Bałkanu”.

Otóż to, tego właśnie chcemy, ale uwagę tę trzeba postać pod adresem lw. władzy starościńskiej. W szczególności na Bałkan nie nadawał się park Kilińskiego.

Ale ta anegdota, która polega na zapytaniu, pod którym numerem mieszka starosta grodzki i na „przywitaniu”, że „wzgórze nr. 12 skutecznie na sobie skupiło ogień artylerji nieprzyjacielskiej nie jest ani anegdota, ani dowodem na nic, ani nie wiadomo na co te rewelacje podano.

Swoją drogą, w dziwnej ten wstępny artykuł stoi sprzeczności z artykułem wstępnym tegoż dziennika pt. „Niech żyje polska młodzież akademicka”. Nawiasem mówiąc, za owacie dziękujemy i takowych nie potrzebujemy.

„Lw. Kurjer Poranny” z przeciwnego obozu podaje w rubryce pt. „Urywki z dnia” „Matactwa judaszów”.

Mimo, iż jest wyraźna odrębność „Słowa Polskiego” od tygodnika „Myśli i Praca”, judasz ten powymyślał cytaty ze „Słowa” i z „Myśli”, niby karty z dwóch talii, — które następnie potasował i w rezultacie otrzymał pożądaną sekwens. To nazywa się „volta” i jest w przyzwyczajonych towarzystwach „złe widziane” — o czem panom donosimy.

Niesmaczne jest ciągle podchlebianie się grup stojących za „Lw. Kurj. Po-

rannym” Ich Eminencjom Arcyepiscopom. Katolicyzm w przeciwieństwie do wiary żydowskiej nie polega na hałaśliwym manifestowaniu swych uczuć, ale katolickim życiu i postępowaniu. Mówi o tem Ewangelia w przypowieści o celniku i faryzeuszu.

Ale trudno. Po manji auto-monopolu narodowego przychodzi auto-monopol katolicyzmu. Czy jednak wypada stawiać w jednej linii partyjne białania z hołdami Episkopatowi?

„Chwila”, która — wyjątkowo dzisiaj zaszczytamy uwagą — podaje cały szereg artykułów „Myśli i Pracy”, dekoruje je pytańnikami i wykrzyknikami i komentuje: „Społeczeństwo żydowskie nie jest ani gorsze, ani lepsze od innych”.

To nieprawda. Społeczeństwo żydowskie jest gorsze od wszystkich innych.

OD REDAKCJI.

W tygodniu bieżącym wydajemy dla omówienia wielu aktualnych spraw związanych z wydarzeniami ostatnich dni, drugi numer „Myśli i Pracy”. Następny numer ukaże się normalnie w najbliższą środę.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

W ciągu środy i czwartku opuszczali więzienia koledzy areszt śledczy, zwalniani grupkami po kilku i witani przez oczekujących ich kolegów. W tej chwili pozostaje w więzieniu jeszcze trzech kolegów, m. in. sekretarz naszej Redakcji kol. Marian Stawiński.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz.

FORTEPIAN marki światowej, krótki, — prawdziwie kupującemu z polecenia sprzedam tanio. Kopernika 26. Skleniarski. 5375

DO SPRZEDANIA: Dwie nowe willek stoneczne z całym komfortem wolnym mieszkaniem, ogród kwiatowy, warzywny i sad zawierający 450 sążni oraz inne przynależności. Wiadomość: ul. Boczna Dekerta 1. 3, od godz. 9 do 11-tej codziennie. 4000

SZTYCHY angielskie, kolorowe, przedstawiające wysłgi okazyjnie sprzedają „Lamus” Romanowicza 10. 5412

GARNITUR empirowy, czereśniowy, kryty pięknym brokatem okazyjnie sprzedają „Lamus” Romanowicza 10. 5413

SYPIALNIE depowe złotych 600, sypialnie jesionowe zł. 800, sypialnie czereśniowe zł. 1.400—1.800, salony jadalnie, meble tapicerowane na dwuletnia raty sprzedaje najtaniej magazyn mebli Heszelsa, Kopernika 23, róg Wronowskiej. 5240

BIŻUTERJE, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejszej jakości — Jan Selteneich, Lwów plac Mariacki 5. 4951

MASO DESEROWE pierwszej jakości wysyła pocztą i koleją Dwór Dołnotów p. Wojniatów. 5445

KUPIE aparat fotograficzny 65x9 F 4.5 Goertza lub Voigtlandera. Kwolek Drugi Dom Techników, lub telefonicznie. 5439

DOM, ogród, front 57 m. sprzedam Pijarów 61. 5435

NAJTAŃSZE kołdry, koce materace, poduszki, prześcieradła, poszewki, sienniki poleca **Kazimierz Skibiński**

Lwów, Kopernika 4, — telefon 51-10. Tylko naprzeciw Szkowrona. 5045

Pensjonatom i zakładom 10% opustu.

POLECAMY

uwadze P. P. posiadaczy **SAMOCHODÓW** i wszelkich motorów benzynowych oryg.

U. S. A. TABLETKI BENZYNOWE zaoszczędzające 25% benzyny wzmagający efekt pracy motoru itd. Jedna oryg. puszka (100 szt. na 500 lt benzyny) zł. 25

D/H. „ARWID” LWOW, ul. Mikołaja 17. Telef. 66-39.

PENSIJONATY I UZDROWISKA
10 groszy za wyraz.

KOSÓW, za Kołomyją, pensjonat E. Łukaszewskiej poleca pokoje stoneczne z pierwszorzędem utrzymaniem, umiarkowane ceny. 4270

ZALESZCZYKI nad Dniestrem Świt” pensjonat A. Psarskiej, willa „Meran” położona wśród morelowych sadów blisko łąki. Pokoje pierwszorzędne. Kuchnia wykwintna. 5199

LEÇONS français par jeune Parisienne cultivée professeur diplômée l'Université Paris. Łąckiego 4. I p. de 4h — 6h. 5387

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki, udziela lekcji na wakacje. Wiadomość Słowo Polskie pod „Linie”. 5366

KURSI przygotowawczy do Korpusu Kadetów otwarty zostanie w czasie wakacji przy gimn. im. H. Jordana ul. św. Mikołaja 1. 16. Dla zamieszko-nych internat. Kistryn. 4745

OREWO nad Bałtykiem Pensjonat „Stoniec” i Willa „Marta” poleca pokoje z werandami całodziennym wykwintem utrzymaniem. Na czerwiec niższe ceny. Zgłoszenia Zabłocka Orłowo Stolec. 5457

WOROCZTA nad Prutem. Nowo wybudowany pensjonat „Złoty Róg” otwarty od 1 lipca. Pełny komfort, stoneczne pokoje, werandy z widokiem na wspaniałą panoramę. Kuchnia warszawska. Centralne ogrzewanie, elektryka, łazienki, telefon, tenis samochod. Zgłoszenia Zarząd „Złoty Róg”. 5451

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz.

PRYWATNE Seminarjum nauczycielskie żeńskie SS. Felicjanek w Żółkwi z prawem publiczności przyjmuje uczennice na wszystkie kursy według zasad obowiązujących w państwowych seminarjach. Warunki przystępne. Córki pracowników państwowych otrzymują zwrot opłaty szkolnej i wpisowego. Egzamin wstępny na kursy I—V odbędzie się dnia 25 czerwca b. r. Blizszych informacji usunie lub pi-semnie udziela Dyrekcja. 5430

WPISY

do gimnazjum oraz do kursu przygotowawczego w Zakładzie wychowawczym naukowym **Sacré Coeur** codziennie od godz. 4 do 6 popołudniu. Egzamina wstępne 1 lipca o godz. 8 rano. 5364

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

10 groszy za wyraz.

POKÓJ w centrum, frontowy, umeblowany, elektryka przy inteligentnej rodzinie zaraz do wynajęcia. Grodzickich 1. III p., drzwi 2.

DLA urzędnika. Zamię mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią, pełny komfort, w śródmieściu na takie samo 2 pokojowe na ul. Listopada ewentualnie w pobliżu. Listowne zgłoszenia J. M. ul. Listopada 25/1, na lewo. 5409

POKÓJ umeblowany Łąckiego 4 u gospodyni. 5371

DUŻY pokój z balkonem i elektryką do wynajęcia z całym lub częściowym utrzymaniem. Gołbą 4. I p. 5390

WYNAJME od lipca pokój niekupuje wejście Mi-kołaja 8. I p. 14—15. 5459

JESZCZE kilka mieszkań w nowej kamienicy, największy komfort, jest do wynajęcia za dwuletnim czynszem. Ogłądać można tylko od 3—4 Tarnowskiego 34. 5464

UMEBLOWANY pokój dla pań do wynajęcia Nowy Świat 3, parter lewy. 5441

MIESZKANIE czteropokojowe z centralnym ogrzewaniem i komfortem zamienię na trzypokojowe z czynszem przedwojennym. Sapiehy 16, II piętro. Od 4—6 godziny. 5431

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

OSOBA inteligentna praktyczna w prowadzeniu gospodarstwa poszukuje posady do zajęcia się domem chętnie i na probostwo. Adres: Małopolska, poczta Stróżów, wieś Łaka Trzciewska. 5414

PANNA pisząca biegle na maszynie, stenografująca, posiadająca wiadomości buchaltaryjne poszukuje posady. Listy do administracji pod „Stenotypistka”. 5283

WYKWALIFIKOWANA siła, poszukuje posady zarządzającej do internatu szk., bursy, sanatorium, pensjonatu. Świadectwa i rekomendacje pierwszorzędne Helena Włkowska, Rydzyna Zamek internat, woj. poznański. 5389

BIURO NIEMIECZYNOWSKIEJ Lwów plac Akademicki 3. Telefon 15—61. **Francuski** **rodowicie**, Nauczycielki z konwersacją francuską, niemiecką, muzyką. Wszelkie siły nauczycielskie Niemki, irlandzki, pielęgniarzy, gospodyni, zarządczyni, kucharzy, kuchmistrzy, klucznice, garderobiane, szoferów, maszynistów, rządców, ekonomów, leśniczych, biuralistów personal pensjonatów, hotelowy, sklepowy, restauracyjny. 5429

SŁUŻĄCA do wszystkiego z gotowaniem poszukuje posady „Julia”. 546

POMOCNIK GOSPODARZY szkoła rolnicza, pinktyka, szkoła szoferska, egzamin Państwowy, energiczny, inteligentny, zna kilka języków, wymagania skromne, szuka posady. Zgłoszenia do administracji pod „Leben 19:9”. 456

SZOFEK sumienny, pilny, trzeźwy, inteligentny poszukuje posady na prywatny samochód. Zaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Szofer 50:”. 4555

ADJUNKT GOSPODARZY szkoła rolnicza, praktyka, świadectwa polecające szuka posady pomocnika gosp. ekonomia od zaraz. Listy: Lwów Sw. Zofii 12. Pracownia krawiecka dla Adjunkta. 4554

WDOWA poszukuje posady gospodyni z doskonałym gotowaniem i wiejskim gospodarstwem. Zgłoszenia w Administracji „Helena”. 5448

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz.

NOTARIAT we Lwowie poszukuje natychmiast młodego kandydata z jednoroczną praktyką. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod: „Notariat”. 5462

DLA NAUCZYCIELEK prywatnych i akademiczek ma posady pierwszorzędne od września — wyjazd. Średnie gimnazjum **Biuro nauczycielskie Marii Rechter** Lwów — telefon 10 od 11—12. 5433

WOZNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

POZNAJ swą gwiazdę, charakter, warunki szczególnej przyszłości, informacje i próbną horoskopę za załączeniem znaczka. Podaj stan, zawód, miejscowość, powiat, datę urodzin, godzinę lub rodnis. Wiśniewska. Lwów, Stryjska 46. 5386

Państwowy Zarząd Architektoniczno-Budowlany Lwów I.

Ogłasza przetarg publiczny

na wykonanie robót malarskich fasady głównego gmachu Politechniki Lwowskiej oraz robót budowlanych przy wykonaniu windy osobowej w wspomnianym gmachu. Szczegółowe ogłoszenie przetargu w ożniku urzędowym wojewódzkim. 5438

Kierownik P. Z. A. R. inż. Pannenska.

Ogłoszenie o przetargu.

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach rozpisuje niniejszem publiczny, pisemny przetarg ofertowy na wykonanie budowy II. losu normalno-torowej linii kolejowej „Cieszyn—Zebrzydowice—Moszczenica” od km 5,725 do km 15,56748 położonego na terytorjum gmin: Marklowice, Pogwizdów, Kaczyce Górne i Dolne, Kończyce Wielkie i Małe (Śląsk Cieszyński).

Przedmiotem przetargu jest wykonanie robót ziemnych podtorza wraz z przepustkami, przejazdami, przełożeniem dróg i wód bieżących, łącznie z dostarczeniem wszelkiego potrzebnego materiału budowlanego.

Plany szczegółowe, przedmiary, wykazy, przepisy techniczne, oraz ogólne i szczegółowe warunki wnoszenia pisemnych ofert i prowadzenia budowy przeglądają można w Wydziale Komunikacji Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, Gmach Województwa IV piętro, pokój Nr. 890 od dnia 17 czerwca 1929, w godzinach urzędowych.

Oferty wraz z załącznikami składać należy do dnia 4 lipca 1929 r. godzina 11-ta w Kancelarii Wydziału Komunikacji, pokój Nr. 874 w zabezpieczonych kopertach z napisem: „Ogłoszenie na budowę II. losu linii kolejowej” Cieszyn Zebrzydowice—Moszczenica”, a to tylko na osobnych formularzach, które nabyć można w wyżej wspomnianym Urzędzie w cenie po 20— złotych.

Rozprawa ofertowa odbędzie się w Wydziale Komunikacji Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach gmach główny IV piętro, pokój Nr. 916 dnia 4 lipca 1929 r. o godz. 12-te.

Wadium w wysokości 5% łącznej ceny ofertowej złożyć należy przed terminem otwarcia ofert w Głównej Kasie Skarbowej Województwa Śląskiego w Katowicach w gotówce lub papierach wartościowych w myśl rozp. Min. Skarbu z dnia 10. X. 1927 r. L. 5284/III.

O wykonanie powyższej budowy ubiegać się mogą tylko firmy wykazujące się długoletnią praktyką w budowie kolei, odpowiednią zdolnością finansową niezbędną dla uruchomienia budowy, wreszcie posiadaniem odpowiedniego inwentarza budowlanego.

Oferty na częściowe wykonanie dostaw lub prac budowlanych nie będą uwzględnione.

Za Wojewodę: **Dr. Banaszkiewicz** mp. Naczelnik Wydziału Komunikacji.

5461

Ogłoszenie.

Zarząd Bursy Grunwaldzkiej T. S. L. we Lwowie ulica Sobieskiego 1. 15. ogłasza, że od 1 września br. będzie wolnych kilkadziesiąt miejsc dla uczniów szkół średnich, przemysłowych i handlowych, oraz dla praktykantów handlowych i terminatorów.

Podania, zaopatrzone w metrykę chrztu, ostatnie świadectwo szkolne i szczepienia ospy, składać należy na ręce Dyrekcji w terminie do 30 czerwca.

Warunki przyjęcia:

1) Ukończony 10, a nieprzekroczony 18 rok życia 2) Narodowość polska. 3) Dobry postęp w nauce. 4) Opłata miesięczna wynosi Zł. 80, wpisowe jednorazowo Zł. 15, datka na Bratnią Pomoc Zł. 2. Zarząd zatrzyma sobie prawo podwyższenia opłaty.

Przyjęci uczniowie muszą się poddać badaniu lekarza Zakładu.

5390



SAMOCHOBY wyrobu „General-Motors“
 ■ osobowe Buick
 ■ ciężarowe } „G. M. C.“
 ■ autobusy } z motorem Buick
„AMERICAN - MOTOR“
 Lwów, pl. Marjański 7 I. p.
 Tel 44-48. 5111

Uwaga. Na składzie posiadamy jubileuszowe samochody „Buick” i wszelkie części zamienne

ARMATURY

do kotłów, maszyn, lokomobili parowych
 jakoto: wodowskazy, kurki, oliwiarki, manometry, wentyle bezpieczeństwa, pompy Worthingtona, injektory, rury płomienne, oraz szczeliwa, jak klingerit, sznury asbestowe etc., oraz wszelkie inne artykuły techniczne dla wszystkich gałęzi przemysłu poleca ze składu tanio 5369

„WENTYL“ Lwów, ul. Gródecka 36. Tel. 737.

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterię na prawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek. Lwów Akademicka 6, telef. 15-43 4954

PNEUMATYKI poleca skład **Witold Tranda**
MICHELIN fabryczny Lwów, Podleskiego 2. — Telefon 8-43.

Wytwórnia win owocowych wraz z 100000 Ltr. wina i wzorowem urząd. techn. dla 1/2 mil. ltr. dobrze prosp. za przystępną cenę do sprzedania.
Octownia
 Oferty do redakcji pod „200.000“ 5352

500 DOLARÓW do umieszczenia, za uiszczeniem miesięcznym udziału (procentów) w solidnym, prosperującym przedsiębiorstwie we Lwowie. Pośrednictwo wykluczone. Szczegóły podać pisemnie adresując: Lwów — skrytka 183. 5432

Konkurs.

Polskie Towarzystwo Muzyczne we Lwowie, Lwów ul. Chorążczyzna 7 ogłasza konkurs na posadę **nauczycielską gry na fortepianie** na kursie wyższym, na warunkach przyjętych w Konserwatorium Towarzystwa Muzycznego. Kandydaci (reflektuje się wyłącznie na siłę męską) winni nałożyć udokumentowane podania złożyć do końca czerwca br. Świadectwa: 1. studja, 2. praktyka, 3. obywatelstwo polskie, 4. recenzje koncertowe, 5. fotografia. 5465

Wydział Pol. Tow. Muzycznego.

LANDOLETY „FORD“

dorożkarskie, przepisowo zbudowane, sześć osobowe, kryte skórą, solidnie wykonane, konstrukcji żelaznej stale na składzie w firmie:

„ESHAPE“

Lwów, Akademicka 1. 15.
 Telefon 469. 5010

Najpoczytniejszym pismem jest „Słowo Polskie“

Inserujcie w „Słowie Polskim“

FUTRA modernizuje, wykonuje nowe (Mody 1929—1930), wszelkie przeróbki i reperacje obecnie najtaniej. Dogodne spłaty. Pracownia Futur Karola Schuerera, Senatorska 10. Tel. 69-56. 4782

Przetarg ofertowy

na rekonstrukcję pensjonatu „Warszawianka w Zakopanem.

Informacje i formularze ofertowe otrzymać można w godzinach od 9—10 rano, w biurze kierownika budowy inż. Eugenjusza Czerwińskiego ul. Senatorska 11 a. we Lwowie, względnie w biurze Zarządu Pensjonatu „Warszawianka“ w Zakopanem.

Oferty wraz z wadium w wysokości 5% sumy oferowanej, należy składać w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie ul. Piekarska 1 a. do dnia 25 czerwca 1929 r. do godziny 12-tej w południe, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert w obecności oferentów.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych zastrzega sobie dowolny wybór oferty, względnie nieprzyjęcie żadnej oferty. 5458

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

PREZ Z NIEPOTRZEBNĄ „MORDEGĄ” — PRZECIEŻ ISTNIEJE NIEZAWODNE RINSO



NIE dodawać żadnych środków „pomocniczych,” — bo Rinso jest pełnowartościowym środkiem do prania. Jest doskonałym samo w sobie. Przy całej swej aktywności nie nadwęża tkanin — Zastępuje a nawet przewyższa zwykłe mydło, redukując pracę ludzką do minimum. Bielizna staje się istotnie „biała.” Kolory nie ulegają zmianie. Welniane i flanelowe koszulki nie kurczą się nabierając idealnej miękkości.

PEŁNOWARTOŚCIOWE

Rinso

PIERZE
 ISTOTNIE
 SAMO

RINSO WŁOŻ — WYPRANE JUŻ.

Sprzedawane wyłącznie w paczkach — nigdy „na wagę.”

RJ-026P

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie, pod pełną gwarancją firma Jan Selteneich, Lwów pl. Marjański 8. 3995

WAŻNE dla wyleżdżających! Do 24 godzin łapie oczka w pończochach „Maja” Piłsudskiego 27. 5460

SZCZEGÓŁOWE projektu zmiany ustawy waloryzacyjnej oraz spłat odszkodowań wojennych, obejmujące 30 stron druku, przedłożone Rządowi i Sejmowi, wysyła Gazeta Społeczna, dwutygodnik Związków Wierzytelnych, Lwów, Pełczyńska 5 A, po nadcałaniu 80 groszy. 5442

OBUWIE

najlepszych fabryk i zastępstwa prowadzone przez WP.

S. Krzyszkowski

objąłem i prowadzę po cenach najniższych

L. S. SKRZYPEK

L W O W
 Pasaż Mikolascha. 5181

JAN KARCZEWSKI, 77)

BAKCYL.

(Ciąg dalszy).

— Co się stało, dokąd poszedł?
 — Proszę pani. Może ktoś zachorował albo co, bo pan wyszedł z domu mówiąc, że znowu nieszcześnie, pewnie został pilnować bez noc, niedługo wróci to powiem, że pani dzwoniła. — Weronika naprzekór pani Skrzypczakowej tolerowała Nelly.
 — Jakby wrócił, proszę powiedzieć że będę cały czas w domu.
 — Dobrze, proszę pani.
 Minęło południe, pierwsza, druga, trzecia, zaniepokojenie wzrastało coraz to bardziej.
 Pani Skrzypczakowa zdobyła się na heroizm i zapowiedziała Weronice, że gdyby dzwoniła ta pani, to sama chce z nią mówić.
 Koło czwartej znowu odezwał się telefon.
 Nareszcie matka i przyjaciółka przygniecione wspólnym niepokojem, rozmawiały się bez dyplomacji i niechęci.
 Niema... Niebyło... musiało się coś stać... ale co... odchodzę wprost od zmysłów z niepokojem... niemożliwe jest

żeby dotychczas był na mieście... nie dawszy znać do domu... albo do mnie... nawet gdyby ktoś zachorował... znalazłby jakąś chwilę... trzeba szukać...
 Od tej chwili zaczęło się poszukiwanie. Na pierwszy plan poszli znajomi. Nelly specjalnie przeniosła się do jednej z przyjaciółek, mającej telefon w domu i dzwoniła, dzwoniła na cztery strony świata.
 — Czy nie było tam...
 — Nie, nie było tu...
 — Czy pan nie wie, gdzie...
 — Może jeszcze u...
 — A co się stało?...
 — Co to być może takiego...
 — Wiemy, wiemy, dzwonił już Bzdziński...
 — Zadzwońcie od siebie do Stefańskich...
 W różnych okolicach miasta powstały odrębne ogniska, wypytujące znajomych.
 — Czy nie widzieli Skrzypczaka...
 — Którego?
 — Tego, czy może być dwóch Skrzypczaków, śmieszne pytanie!
 W pewnej chwili powstał alarm, że był o pierwszej w Ziemianiskiej, ktoś go widział na pewno widział.
 — Kto?
 — Zaraz... Zaraz... X. Y. Z.
 — Nie, to było w czwartek. pamię-

tam dokładnie, wracałem od dentysty. Był błędy i zdenerwowany, odrązu pomyślałem, że coś niedobrego się święci.
 — Hallo! Hallo! Komisarjat wodny! Hallo... Hallo... posterunki na dworcach i przystaniach... Hallo... Hallo...
 — Nie, proszę pani, nie podobnego.
 Do późnego wieczora nie udało się uchwycić żadnej pozytywnej wiadomości. Centralna stacja telefonów zanotowała wzrost frekwencji o 5'3 z nieznanych powodów.
 Koło północy pani Skrzypczakowa zdecydowała się na czyn heroiczny.
 — Niech pani będzie łaskawa zająć do mnie, to już strasznie późno, ale w takiej chwili może się pani jednak zdecydować.
 Innych przeszkód ponad spóźnioną porę pani Skrzypczakowa w danej chwili nie uważała za możliwe podnieść.
 — Zaraz, w tej chwili, już idę.
 Spotkanie tych dwóch kobiet, matki i przyjaciółki, było pewnego rodzaju ewenementem. Pani Skrzypczakowa zdecydowana była mimo wszystko podkreślić, że krok jej ma znaczenie wyłącznie chwilowe, nie wiążące niczym na przyszłość, że jest uznaniem de facto, a nie de jure. Z chwilą jednak gdy Nelly zasiadała na wiernej,

dywanowej kanapie w pokoju pani Skrzypczakowej i beznadziejnie zmęczona, zaczęła opowiadać o poszukiwaniach, pani Izabella nie wytrzymała i z rozrzewnieniem pocałowała ją w głowę. Już po chwili żalowała swego czynu, ale trudno, co się stało, to się stało. A zresztą przecież Nelly była jakby własnością Antka. Jeżeli dziś przez cały dzień gładziła szalik, którego zapominał, wybiegając, mogła i dla Nelly nie być specjalnie surową. Wobec czego wypadek został zapisany na karb wielkoduszności i swoistego liberalizmu przekonani, który stara dama w pewnych okazjach chętnie sobie przypisywała.
 A przecież to było takie proste, takie niesłychanie proste, ogromnie zmartwienia, który je dotknął, nie wymagał dalszych uzasadnień i komentarzy, łączył je jeden wspólny cel.
 Odnaleźć syna i kochanka.
 Nie miały najmniejszej wątpliwości, by zadanie to było łatwe. Chyba, że uległ wypadkowi i leży gdzieś na jednym tomny w szpitalu, hypoteza ta jednak była bardzo mało prawdopodobna. Nelly sprawdziła już w pogotowiu i w szpitalach i w komisariatach policji, nigdzie nie zanotowano podobnego wypadku.
 (C. d. n.)